

PISMO RADY
ZARZĄDU I URZĘDU
MIEJSKIEGO W MOSINIE

CZERWIEC 1995 r.
Nr 26

Biuletyn MOSIŃSKI

Nasi radni



Rozmawiamy z dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 2 zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Mosiny mgr Jackiem Szeszułą.

- Zwykle prosimy naszych rozmówców o przedstawienie się czytelnikom...

- W przyszłym roku kończę 50 lat - pół wieku! Jestem rodowitym Mosiniakiem. Dzieciństwo spędziłem w domku przy Rynku. Przypominam sobie baraszkowanie z rówieśnikami pod kasztanami, grę w piłkę i wielki

strach, kiedy wpadła na trawnik, taplanie w błocie po deszczu, wybrukowany „końskimi łbami” rynek, targi we wtorki i piątki jako wielkie wydarzenia, konie, nawet osiołka, p. Wojciechowskiego. Wspominam zupełnie inną Mosinę: kwitnące drzewa, meandry kanału i drewniany most, czystą wodę, wiatraki na Sowinieckiej i w Krośnie, wycieczki rodzinne na górkę pożegowskie, wszędzie bruki, mały zasięg terytorialny miasta oraz zupełnie inne życie - spokojniejsze, radośniejsze, nie tak „zagonione” jak obecnie.

Pamiętam pierwszą moją szkołę w pałacu na tzw. „Budyniu” i wychowawczynię, panią Linkową, następnie szkołę przy dzisiejszej policji, potem obecną szkołę nr 3, wreszcie dzisiejszą szkołę nr 1, której jestem absolwentem. Szczególnie ciepło wspominam panią Mazurowską, która uczyła języka polskiego, wielką osobowość pana Linkego, który wykładał fizykę i chemię, panią Stróżyńską prowadzącą bibliotekę, pana Pierzyńskiego, matematyka, panów Latanowicza, Kałużyńskiego, Adamskiego, a również księdza Hildebranda, który prowadził religię.

Dojeżdżałem następnie do 3 Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Kantego, przemianowanego w owym czasie na Liceum Marcina Kasprzaka. Maturę zdałem w 64 roku i następnie kontynuowałem swoją naukę w Studium Nauczycielskim im. Stefana Żeromskiego w Poznaniu. W 66 roku zostałem zaangażowany do Szkoły Podstawowej nr 2 przez pana kierownika Karbowskiego i przypominam sobie, że byłem 13-tym nauczycielem w tej szkole.

Przeżyły był skład ówczesnego grona. Wspomnę tu państwa Karbowskich, panię Helenę Pudliszewską, Teresę Kurzawę, Renię Sobierajewicz, pana Sobierajewicza, państwa S.L. Stachowiaków oraz H.S. Deptałów. Wszyscy czekaliśmy na ukończenie budowy obecnej szkoły, w której pracuję już 29 lat.

Pragmatyka nauczycielska nie pozwalała, aby nauczyciel poszedł na studia nie odbywszy 3 lat praktyki. Rozpocząłem więc studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego w 69. roku i ukończyłem w 74. Następnie na 3-letnim Studium Podyplomowym uzyskałem II stopień specjalizacji.

- Jaki był temat Pańskiej pracy magisterskiej?

- Praca magisterska, którą pisałem u p. dr. Stoińskiego była

powiązana z moimi zainteresowaniami: „Regionalizm w nauczaniu historii w powiecie poznańskim”. Od najmłodszych lat lubiłem czytać i zbierać wszystko co dotyczy Mosiny, jej okolic oraz mieszkańców. Z tego zbieractwa powstała klasa-pracownia historyczna. Wiele serca włożyli w jej urządzenie moi wychowankowie: Zbyszek Wawrzyniak, Jasiek Grendel, Ala Szydłowska, Zbyszek Krzyżostaniak i jeszcze wielu innych. Te poszerzające się zbiory o charakterze monograficznym i etnograficznym zostały umieszczone w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej, otwartej w 74 roku. Uzyskała ona szereg wyróżnień wojewódzkich i ogólnopolskich.

Niestety - szkoła potrzebowała pomieszczeń: 1300 uczniów gnieździło się w 19 pomieszczeniach. Po wielu pracach adaptacyjnych, które wykonywaliśmy własnym kosztem przy pomocy rodziców i uczniów, w roku 81 Izba została przeniesiona do bożnicy i tam funkcjonowała do 83 roku. Następnie zbiory zostały przekazane do Muzeum Ziemi Mosińskiej, która niestety nie posiada stałej ekspozycji.

Izba była też kanwą do różnych opracowań dotyczących Mosiny. W 79 roku wspólnie z panem Kasprzykiem doprowadziliśmy do pierwszej publikacji dotyczącej naszego miasta: „Szkice z przeszłości Mosiny” pod redakcją p. Jakubiaka.

Bardzo ważne było opracowanie dla Izby względnie pełnego spisu mieszkańców z gminy Mosina poszkodowanych przez II wojnę.

- Jak Pan widzi rolę dyrektora szkoły?

- W dzisiejszych czasach jest to sprawa i ciekawa i trudna. Wyobrażam sobie, że dyrektorem winien być człowiek, który potrafi kierować szkołą w sensie pedagogicznym, dydaktycznym, ułożyć właściwe stosunki z radą pedagogiczną, rozmawiać w sposób bezkonfliktowy z rodzicami i uczniami. Musi zmierzać do dialogu ze społeczeństwem, do scalenia tego społeczeństwa.

Niebagatelna jest też obecnie rola dyrektora jako menedżera, a to ze względu na to, że środków na prowadzenie oświaty jest mało. Ważną rolę odgrywa tu praca z Radą Rodziców, kontakty z ludźmi, którzy mogą dać coś szkole w sensie materialnym, zabieganie o pomoc w różnego rodzaju instytucjach. Jeżeli rodzice widzą, że pieniądze, które przekazują są wykorzystywane właściwie, nie są trwonione, to w sposób niezmiernie życzliwy starają się nam pomagać.

Jeżeli obecnie mogę być bardziej menedżerem niż dyrektorem to zawdzięczam to wzorowo pracującym zastępcom: mgr Bogumile Szuman oraz mgr Stanisławowi Nowickiemu.

- Czy „Karta Dziecka”, wchodzenie rodziców do szkoły nie przeszkadza Wam w pracy?

- Nowe przepisy nie tylko nie przeszkadzają, lecz wręcz pomagają w pracy szkoły. Wychodzimy z założenia, że szkoła jest dla dziecka i rodzica. Stąd rodzice powinni odwiedzać często szkołę jako pełnoprawni członkowie szkolnej społeczności. Ważne są rozmowy, w których obie strony dążą do określonego celu: mogą mówić różnymi językami, ale w punkcie końcowym spotykają się z tym samym rozwiązaniem i załatwieniem sprawy.

- Jak z finansami. Czy na oświacie można oszczędzać?

- Prowadzimy działania dla uzupełnienia funduszy szkolnych. Często np. wypożyczamy pomieszczenia szkolne na różnego rodzaju imprezy, uroczystości, zebrania. Przyjmujemy darowizny w sprzęcie i złotówkach. Oceniamy, że w skali roku zarabiamy tak ok. 27 milionów, które przeznaczamy na zakup sprzętu i bieżące funkcjonowanie szkoły.

Uważam, że na oświacie nie można oszczędzać, bo za ileś lat nasze społeczeństwo będzie na niższym poziomie intelektualnym niż reszta świata. Stąd jestem zdecydowanym przeciwnikiem powiększania liczebności klas. W przepełnionej klasie nauczyciel nie jest w stanie zaopiekować się dzieckiem i przekazać mu solidnie przewidzianą programem wiedzę. W naszej szkole klasy liczą 20 do 34 uczniów.

Jesteśmy w komfortowej sytuacji jako szkoła samorządowa. Rada i Zarząd czują problemy oświaty. Władze samorządowe dopłacają do oświaty ze swego budżetu ponad 22 miliardy zł. rocznie. Jest to kwota olbrzymia i zapewne wielu czytelników sądzi, że można je przeznaczyć na chodniki, czy inne sprawy o charakterze komunalnym. Ale nauka naszych dzieci ma pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości Polski. Pomyślmy: Samorząd dokłada od 3 lat 1 godzinę języka obcego, czyli nasze dzieci mają naukę języka zachodniego w wymiarze 3 godzin. Samorząd dołożył dla dużych szkół 6 godzin w tygodniu zajęć sportowych, 2 godziny na różne działania o charakterze kulturalnym. Szkoły kuratorskie, w ramach oszczędności, tego nie mają, oczywiście z krzywdą dla dziecka.

- Czy szkoła posiada pracownię komputerową?

- Nasza szkoła, w porównaniu z innymi, posiada bogaty zestaw środków dydaktycznych. Oczekiw w głowie nauczycieli i rodziców jest właśnie pracownia komputerowa. Posiadamy 14 komputerów IBM 386. Jest to wynik współpracy z rodzicami i pełnego zrozumienia przez nich potrzeb szkoły. Większość sprzętu zakupili właśnie rodzice ze swoich składek za przeszło 200 milionów złotych. Nie wybaczyli by nam, gdyby ich dzieci odstawały w swoich umiejętnościach od dzieci szkół poznańskich. Na razie komputery zgromadzone są w 2 małych pomieszczeniach, ale od nowego roku szkolnego zostaną zainstalowane we właściwym, pełnowartościowym pomieszczeniu.

- Czy nowy budynek szkoły rozwiąże problem dwumianowości?

- Szkoła ma 1080 uczniów klas I-VIII oraz 95 dzieci z tzw. „zerówki”. Uczęszczanie do „zerówki” jest dobrowolne, ale rodzice chcą, aby już od najmłodsze go wieku dziecko było pomiędzy rówieśnikami.

Dla tychże dzieci (oprócz „zerówki”) posiadamy 19 izb lekcyjnych w tzw. budynku podstawowym. Za zgodą władz wybudowaliśmy 1 izbę lekcyjną nad „Samem” przy spółdzielni „Lubonianka”. Dzięki uprzejmości WODZ korzystaliśmy w ich budynku z 2 izb lekcyjnych. To pozwalało nam w trakcie 2 zmian kończyć zajęcia o 17.25.

Jak w takich warunkach można było prowadzić zajęcia pozalekcyjne? A dziecko, które szło na tzw. „drugą zmianę” a na drugi dzień na „pierwszą zmianę” było zmęczone i miało prawo być nieprzygotowane. Stąd po wieloletnich zabiegach moich poprzedników, tak p. dyr. Andrzeja Łuczaka jak p. dyr. M. Warzych, przychylnie naszym działaniom władze miasta, doprowadziły do tego, że w ciągu jednego roku wyrósł nowy budynek szkolny, który liczy 12 izb lekcyjnych, świetlicę, stołówkę i zaplecze kuchenne.

Zostanie on przeznaczony dla klas I-III. Chcemy aby małe dzieci stanowiły osobne zbiorowisko, żyjące własnymi problemami, pod opieką swoich pań.

W momencie oddania tego budynku, co nastąpi według mego głębokiego przekonania, w początkach września br. zmianowość zmniejszy się z 2 do 1,5, a zajęcia będą się kończyły o 15.30.

- Dyrektor szkoły pracuje wiele na polu społecznym, a Pan wzięł na swoje barki dodatkowo obowiązki radnego...

- Mieszkam obecnie na osiedlu „Lubonianka” i w 1994 roku wybrano mnie z tego okręgu do Rady. Nie wyobrażałem sobie, że praca radnego jest tak odpowiedzialna. Będąc radnym człowiek ma możliwość i obowiązek poznać prob-

lemy miasta i gminy, sposób funkcjonowania poszczególnych organów i musi szukać odpowiedzi na pytania co można, a czego nie można dokonać. Od listopada 94 roku Rada powierzyła mi dodatkowo funkcję wiceprzewodniczącego.

- Do których komisji Pan należy? Czym się one obecnie zajmują?

- Jestem przewodniczącym Komisji Oświaty i Spraw Społecznych, prócz tego, zgodnie z moimi zainteresowaniami, działam w Komisji Promocji Gminy kierowanej przez p. Strenka i jestem też członkiem Komisji Rewizyjnej, bardzo istotnej w życiu całego samorządu, komisji, która jest nerwem działania pozostałych.

Oprócz tego, razem z kol. Strenkiem jesteśmy delegatami do Sejmiku Samorządowego woj. poznańskiego, gdzie z racji swoich zainteresowań pracujemy w Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. W maju, kiedy były tam omawiane sprawy związane z oświatą, występowaliśmy często promując naszą gminę, która - tak nam się wydaje - jest znacznie lepsza i prężniejsza na polu oświaty niż miasto Poznań czy inne gminy z terenu Wielkopolski.

Nasza Komisja Oświaty zaproponowała, aby przedłużyć akcję, która odbywa się w miesiącach letnich na terenie działek i stworzyć dla emerytów Dom Dziennego Pobytu czynny cały rok. Obserwacja podobnych placówek na terenie Poznania, szczegółowe opracowanie projektu, zajęło nam sporo czasu i projekt wpłynął, kiedy kończono już opracowywanie budżetu. Zrealizujemy ten pomysł na pewno w roku następnym.

Mosiński Klub Sportowy „Obra” obchodzący 75-lecie ma przejściowe kłopoty. Opracowaliśmy program zaradczy, który przedstawiliśmy Zarządowi Miasta i działaczom klubu.

Prace naszej komisji obejmują też służbę zdrowia w szkołach. Rodzice stale narzekają i pytają o zabezpieczenie zdrowia swoich pociech. Teoretycznie nadzór natury organizacyjnej nad pracą służby zdrowia w szkole ma dyrektor. Powinien zatem wiedzieć kiedy lekarz przychodzi, kiedy odchodzi, jaki jest zakres jego pracy.

- Czy są jeszcze inni nauczyciele w Komisji Oświaty?

- Są przedstawiciele Szkoły nr 1 p. Marek Dudek i Mariusz Siwecki oraz p. Tadeusz Olejniczak ze szkoły w Czapurach. Nie wolno nam jednak patrzeć przez pryzmat swojej szkoły, trzeba działać na rzecz szeroko rozumianej oświaty. Na razie nam się to udaje, jest wśród nas pełne zrozumienie, jesteśmy w stosunku do siebie otwarci.

- Czy między szkołami w Mosinie istnieje rywalizacja?

- Mosińskie szkoły tworzą jedną całość. Z prawdziwą przyjemnością jako nauczyciel i jako ten, który prowadzi Komisję Oświaty, chcę oznajmić, że w tzw. „potyczkach szkolnych”, których finał był w „Arenie” w ostatnią niedzielę maja, na 120 szkół biorących w nich udział w finale oprócz jednej szkoły poznańskiej spotkały się dwie szkoły mosińskie i szkoła z Puszczykowa. Wygrała Szkoła Sportowa z Poznania, drugie miejsce zajęła szkoła nr 2 z Mosiny, trzecie Szkoła nr 1. Jednak nie jest tu istotne miejsce, ale to, że nasze dzieci godnie nas zaprezentowały w „Arenie”. Musimy pochylić czoło przez Szkołę nr 1, która nie mając sali gimnastycznej potrafiła przygotować drużynę, i tak wspaniale wypadła.

Wielkie brawa dla Zbyszka Lisieckiego, który był głównym animatorem tego wydarzenia. Aleksandrze Bartkowiak, Justynie Górnej i Piotrowi Jakóbczykowi składam serdeczne podziękowania za przygotowanie zawodników.

Z okazji kończącego się roku szkolnego życzę młodzieży naszej gminy dobrych świadectw, absolwentom szkół podstawowych dostania się do upragnionych szkół średnich. Gratulacje dla rodziców. Wszystkim życzę udanych wakacji i szczęśliwego powrotu do domu.

Redakcji naszego „Biuletynu” życzę w dalszym ciągu dobrych publikacji, które czyta się bardzo przyjemnie dlatego, że wnoszą dużą dawkę spokoju przy bardzo bogatym materiale pozwalającym zapoznać się z tym, co się dzieje na terenie gminy.

Dziękuję za zaproszenie i miłe spotkanie.

- My dziękujemy za poświęcenie nam cennego czasu i odwzajemniamy się życzeniami pogodnych wakacji, nowych osiągnięć, przy minimalnych kłopotach, w nowym roku szkolnym.

Z.M.

Szkoła winna tylko uczyć - dom rodzinny wychowywać?

Takie zdanie usłyszałem ze zdziwieniem na pewnym zebraniu w naszym mieście.

Uczyłem w szkole przez lat 50, prawie 20 lat byłem kierownikiem ogniska metodycznego poznając pracę dziesiątek szkół i setek nauczycieli, składałem przez lat kilkanaście w technikum telewizyjnym. W oparciu o obserwacje gromadzone przez całe życie oświadczam, że prawdziwy nauczyciel w takiej samej mierze uczy co i wychowuje.

W szkole dziecko przebywa 5-7 godzin dziennie. To szmat czasu!

Dzieci, młodzież to bystrzy obserwatorzy, a nauczyciel stanowi dla nich pewien wzorzec postępowania, który zapamiętują na całe życie.

Nauczyciel wychowuje, gdy przychodzi do szkoły schludnie ubrany, „zadbany”.

- wychowuje przychodząc punktualnie do klasy;

- wychowuje starając się mówić piękną polszczyzną i wszczepiając umiłowanie polskiej mowy młodemu pokoleniu;

- wychowuje poprzez solidnie przygotowaną każdą lekcję, na której znajduje się czas na powtórzenie materiału, podanie nowego w sposób obrazowy, często w oparciu o doświadczenie względnie środki audiowizualne, na

utrwalenie nowych wiadomości. To wzbudza u młodych ludzi chęć do pracy i pogłębiania wiedzy;

- wychowuje przelewając w młode serca własne umiłowanie Polski, jej kultury, narodowych tradycji, szacunku dla tych, którzy oddali życie za Jej wolność;

- wychowuje organizując wieczorki klasowe, w czasie których dzieci uczą się kulturalnej zabawy;

- wychowuje uzupełniając lekcje wycieczkami na których ma okazję pokazać piękno otaczającej nas przyrody, powiązanie człowieka z otoczeniem, wskazując równocześnie bezmyślne niszczenie przez człowieka środowiska, w którym żyje;

- wychowuje, gdy cierpliwie tłumaczy dziecku zagadnienie, którego ono nie rozumie, gdy znajduje czas na wskazanie odpowiedniej lektury młodzieży uzdolnionej w pewnym kierunku;

- wychowuje biorąc udział w życiu społecznym, opiekując się młodzieżowymi organizacjami, kółkami zainteresowań;

- wychowuje jeszcze na 100 innych sposobów.

Dom rodzinny powinien oczywiście wkładać znacznie więcej wysiłku w wychowanie dzieci. Większość rodziców wywiązuje się z tego zadania

wspaniale, ale jest niestety wiele domów, gdzie ani ojciec, ani matka nie zwracają uwagi czy dziecko solidnie odrobiło lekcję, nie mają czasu na rozmowę z nim, siadając natychmiast po powrocie do domu do czytania gazety, oglądania telewizji czy idąc do swoich zajęć. Na wsi dziecko musi często pomagać jeszcze w pracach polowych. Pomijam przypadki, nie takie rzadkie - niestety! - kiedy dziecko słucha w domu awantur, wyzwisk, ogląda pijanych rodziców, widzi jak ojciec nocą wywozi do lasu śmieci. W takich wypadkach cały ciężar wychowania spoczywa na szkole.

Jeden z moich wychowawców powiedział: „Skrzypce to ciekawy instrument: Kiedy gra na nim artysta, to po pewnym czasie ich brzmienie staje się piękniejsze, głębsze i nie umiera ze śmiercią artysty, lecz służy następnym wirtuozom”.

Podobnie jest z dzieckiem w szkole: Kiedy uczą go nauczyciele-artycy staje się innym, lepszym człowiekiem. Z czasem uleca mu z głowy różne wiadomości - zapomni twierdzenia Talesa, co to plastydy, wikuole, zapomni wzory chemiczne, nazwy wulkanów - pozostanie w pamięci osobowość nauczyciela, który mu te wiadomości przekazywał i ona jest dla niego wzorem na całe życie.

Z.M.

Spotkanie z byłą Panią Premier

Biuro Poselskie Unii Wolności w Poznaniu zorganizowało w Mosinie dnia 12 czerwca br. spotkanie z Hanną Suchocką, której towarzyszyli posłowie z tej Partii: Andrzej Machowski i Piotr Buczkowski.

Tematem była sytuacja w partii przed wyborami prezydenckimi.

W czasie spotkania padały pytania i wypowiedzi o różnym ciężarze gatunkowym. Świadczyły o zróżnic-

wanej orientacji politycznej i pokazały, że demokracja jest różnie rozumiana przez społeczeństwo. Wydaje się, że w doświadczeniu politycznym mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Godny podziwu był spokój z jakim Pani Premier odpierała zarzuty których adresatem jest raczej obecnie panujący rząd.

Natomiast zupełnie niewytłuma-

czalna była pusta sala, przed jaką zasiadła posłanka Unii Wolności. Około 40 osób w dużej sali Banku robiło smutne wrażenie. Kiedy zaprasza się polityka tego formatu, należałoby zapewnić lepszą frekwencję. Tym bardziej, że wiele osób po spotkaniu wyrażało żal, że w nim nie uczestniczyło. Po prostu nie wiedzieli, że się ono odbędzie.

T.K.

Kanalizujemy pierwszą dzielnicę Mosiny

Dnia 16 czerwca odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2 zebranie poświęcone skanalizowaniu 1/3 miasta. Otworzył je dyr. szkoły Jacek Szeszuła, który przywitał licznie przybyłych mieszkańców i oddał głos p. burmistrzowi Janowi Kałużnińskiemu. Ten przedstawił zebranim p. Marię Wyzuj, zajmującą się w Urzędzie inwestycjami, oraz przedstawiciela PMiK Poznań Zbigniewa Teodorczyka, kierownika biura projektowego „Techmaprojekt” Pawła Tomczaka oraz radnych Grzegorza Ograbka, Huberta Pralata i Jacka Szeszuły.

Wstępne informacje dotyczące kanalizacji podał p. burmistrz.

Oczyszczalnia, którą buduje po wygraniu przetargu Hudyrobudowa 9, ukończona jest już prawie w stu procentach. Standard oczyszczalni musi być bardzo wysoki, ścieki bowiem winny spełniać normy międzynarodowe w związku z ochroną wód Bałtyku. Teraz będą tam instalowane zagraniczne urządzenia wysokiej klasy. Zakończenie realizacji tej inwestycji przewidziane jest na koniec listopada.

Będzie ona kosztowała 62,5 miliarda st. zł, w tym urządzenia do oczyszczalni ponad 12 miliardów. Jeżeli chcemy walczyć o częściowe umorzenie zaciągniętych kredytów obiekt musi być wybudowany zgodnie z harmonogramem.

Przetarg na budowę przepompowni i kolektorów tłoczonych wygrał Energopol. Przewidziany termin realizacji to koniec bieżącego roku. Obiekt będzie kosztował 24 miliardy, bowiem kolektory muszą być wykonane z materiałów pierwszorzędnej jakości.

Przetarg na kanalizację szczegółową wygrała Hydrobudowa 9. Była to firma najtańsza i wiarygodna. Prace będą wykonane za 7,8 miliarda, gdy inne firmy żądały 11

dokończenie na str. 4

miliardów. Najkorzystniej byłoby, gdyby równocześnie z kanalizacją szczegółową były budowane przyłącza od poszczególnych posesji.

Nie można było zrobić wcześniej zebrania, nie znane bowiem były koszty kanalizacji szczegółowej. Przyłącza mogą być prowadzone od pojedynczych posesji, jednak znacznie taniej będzie, gdy połączą się 2 lub 3 posesje.

Mamy teraz kłopoty aby uprosić Radę Miejską w Luboniu by do momentu ruszenia oczyszczalni nie zamknęła nam wylewiska ścieków. Prywatni przewoźnicy nie będą mieli gdzie wywozić ścieków, a wylanie ich do rowów, cieków wodnych i lasów będzie niemożliwione. Nikt też nie dostanie pozwolenia na budowę szamba, gdy będzie mógł się podłączyć do kanalizacji ściekowej.

Dla ułatwienia budowy sieci ulicznej oraz przyłączy kanalizacyjnych, zebrani przyjęli propozycję powołania społecznych

komitetów budów. W tym samym dniu odbyły się ich pierwsze zebrania i rozpoczęły pracę.

Pani Maria Wyzuj poinformowała, że budżet na kanalizację szczegółową przewidyuje 5 miliardów, natomiast umowa na wykonanie 7,8 miliarda zgodnie z przetargiem. Na 2 miliardy wykonawca jest skłonny poczekać do końca I kwartału 96 r., ale takie obciążenie budżetu zahamuje realizację dalszych planowanych zadań. Tymczasem trzeba przystąpić do dalszej kanalizacji miasta, bo nikt z innych dzielnic nie chce długo czekać na rozwiązanie tego problemu.

Od stycznia obowiązuje nowe prawo budowlane, które restrykcyjnie wymusza pozwolenie na budowę na każde przyłącze telekomunikacyjne, wodociągowe czy kanalizacyjne. Żadna firma eksploatująca urządzenia techniczne nie odbierze budowy bez pełnej dokumentacji projektowej i wykonawczej.

Kanalizacja jest kosztowniejsza niż wodociągowanie. Odpłatność dla mieszkańca

tego terenu wyniesie 5 milionów z tego: 3 miliony złotych partycypacji w sieci głównej i 2 miliony na dokumentację techniczną związaną z budową przyłącza kanalizacyjnego. Kwota 5 milionów będzie wpłacona na konto głównego inwestora - Urzędu Miejskiego.

Koszt wykonania przyłącza będzie bardzo zróżnicowany, uzależniony od wielu czynników technicznych. Jego wysokość będzie znana po uzyskaniu projektu technicznego na przyłącze kanalizacyjne. Spłatę będzie można rozłożyć na raty. Dyrektor Banku Spółdzielczego oferował też udzielenie niższej oprocentowanych kredytów.

Bardzo żywa i rzeczowa dyskusja pozwoliła na wyjaśnienie wielu kwestii, a praca w zawiązanych komitetach wykazała, że społeczeństwo w rozumie właściwie potrzebę utylizacji ścieków.

Postronny obserwator może stwierdzić, że przemyslenia Urzędu były słuszne i zostały właściwie odebrane przez znakomitą większość uczestników zebrania.

Z.M.

Jak rozpocząć budowę zgodnie z prawem

Przystępując do prac budowlanych, należy przestrzegać obowiązujące w tym zakresie przepisy. Od stycznia 1995 roku są to: Ustawa Prawo Budowlane i Ustawa o Zagospodarowaniu Przestrzennym z dnia 7 lipca 1994 r. ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 89 z 1994 r. poz. 414 i 415. W myśl nowej ustawy przystępując do budowy należy:

1. Uzyskać decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Ażeby ją otrzymać należy w Urzędzie Miejskim w Mosinie pokój nr 16 przedłożyć:

a) stosowny wniosek - Urząd dysponuje odpowiednim drukiem,

b) dwa egzemplarze aktualnych planów sytuacyjnych,

c) w przypadku nowych budów uzgodnienia: z Zakładem Energetycznym, Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji oraz inne, zależne od sytuacji.

Na podstawie złożonych dokumentów, Urząd Miejski wydaje decyzję, która jest podstawą starania się o pozwolenie na budowę. Wydanie pozwolenia leży w kompetencji Urzędu Rejonowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 93 (nowy gmach Urzędu Wojewódzkiego

- czwarte piętro). Chcąc uzyskać pozwolenie na budowę, należy w Urzędzie Rejonowym w Poznaniu przedłożyć:

1. Wniosek.

2. Projekt budowlany wraz z opiniami, uzgodnieniami i pozwoleniami, wymaganymi przepisami szczegółowymi (np. przy budowie obiektu produkcyjnego - uzgodnienia ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną).

3. Dowód stwierdzający prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane (uregulowana sprawa własności).

4. Wniosek o wszczęcie postępowania o wyłączenie nieruchomości z gruntów rolnych w oparciu o Ustawę z dnia 3 lutego 1995 r. O ochronie gruntów rolnych i leśnych, Dziennik Ustaw nr 16, poz. 78-95. Urząd w Mosinie dysponuje odpowiednim drukiem.

5. Decyzję o warunkach zabudowy otrzymaną z Urzędu Miejskiego.

Po otrzymaniu pozwolenia można przystąpić do budowy. Informacje te przedstawiamy, ażeby inwestorzy znali przepisy i tryb wydawania pozwoleń

na budowę. Wszelkie inwestowanie niezgodne z obowiązującymi przepisami zgodnie z art. 48 ustawy Prawo Budowlane z dnia 7 lipca 1994 r. muszą być zaniechane, a budowany obiekt rozebrany.

W przypadku nie posiadania pozwolenia na budowę, decyzja o rozbiorce obowiązuje nawet wtedy, gdy budowa prowadzona jest zgodnie z wszelkimi przepisami i zasadami budowlanymi. Ażeby uniknąć kolizji z prawem, niepotrzebnych kosztów i kłopotów, radzimy przyszłym inwestorom w przypadku podjęcia prac budowlanych stosować się do ww. reguł postępowania. Przepisy dotyczą również budowy obiektów gospodarczych, pomocniczych, przebudowy i rozbudowy obiektów już istniejących. Podobnie postępuje się w przypadku zmiany sposobu użytkowania nieruchomości (np. z budynku gospodarczego - na warsztat, lub na mieszkanie).

Wszelkie zaświadczenia dotyczące zaawansowania budowy, celem likwidacji książeczki mieszkaniowej, należy załatwiać w Urzędzie Rejonowym w Poznaniu.

B.J.

Z ostatniej chwili

W dniu 23 czerwca br. odbyło się posiedzenie Zarządu dotyczące między innymi sprawy kanalizacji części miasta. Po uzyskaniu niezbędnych informacji od projektanta, kwota pięć milionów o której piszemy powyżej zostanie zmniejszona. Trzy miliony złotych właściciel posesji winien zapłacić na konto Urzędu co stanowi partycypację w budowie sieci

kanalizacyjnej. Ponadto kwotę 0,9 - 1 miliona złotych wpłaci na konto komitetu społecznego; te środki będą przeznaczone na dokumentację przyłącza kanalizacyjnego oraz z inwentaryzacją powykonawczą geodezyjną. Mieszkańcy zostaną wyposażeni w specjalne książeczki do wpłaty trzech milionów złotych. Termin zakończenia ratalnych wpłat upływa z dniem 15 kwietnia 1996 r.

Co ze śmieciami?

Dnia 26 maja br. odbyło się zebranie zorganizowane przez Komitet Obywatelski, poświęcone wypracowaniu gminnego systemu gospodarowania stałymi odpadami komunalnymi.

Przedstawiam streszczenie wystąpienia burmistrza dr. Jana Kałuzińskiego.

Wszyscy jesteśmy producentami śmieci oraz nieczystości płynnych, a na Urzędzie ciąży odpowiedzialność za ich utylizację. Śmieci nikt nie kocha. Trudno jest lokalizować śmieci własne, a co dopiero cudze. Mamy w tej chwili taką sytuację, że SANEPID zamknął nam śmietnik, z którego do tej pory korzystaliśmy, na terenie gminy Stęszew we wsi Srocko Małe. Wysypisko, ze względu na nadmierną ilość wywożonych śmieci, zostało wypełnione przed przewidywanym terminem.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że należy budować nowe wysypisko. Dlatego dużo wcześniej zostało zawarte porozumienie między gminami: Stęszew (na którego terenie nowe wysypisko ma być wybudowane), Mosina, Czempiń, Puszczykowo, Luboń i Odlewnia Żeliwa w Śremie, która dowozi na wysypisko piaski formierskie.

Drogą przetargu został wybrany profesjonalny wykonawca. Wysypisko śmieci to dzisiaj kosztowna inwestycja, nie może zagrażać środowisku, rozwiązania muszą być profesjonalne. Burmistrz ma nadzieję, że zostanie ona oddana do eksploatacji w końcu lipca lub połowie sierpnia.

Nie mniej jednak coś trzeba zrobić w tej chwili ze śmieciami, których produkujemy ok. 300 m³ miesięcznie. Nasze starania o ulokowanie śmieci na terenie wysypisk istniejących na terenie gminy Luboń oraz Komorniki - spełżyły na niczym. Pozostało wysypisko w Czmoniu. Jest to wysypisko komercyjne, stąd olbrzymia różnica między ceną składowania 1 t śmieci na składowisku gminnym a komercyjnym.

Prowadziliśmy z przedstawicielami wysypiska w Czmoniu negocjacje dotyczące obniżenia kosztów składowania w miesiącach maju, czerwca i lipcu. To się częściowo udało, ale i tak w stosunku do składowania na wysypisku komunalnym jest to trzykrotnie, a nawet czterokrotnie więcej.

Powstało pytanie kto ma ponieść ciężar operacji. Doszliśmy do wniosku, że gdyby przerzucić to na mieszkańców to sterty śmieci znalazłyby się w okolicznych lasach, zakrzewieniach i rowach. Urząd postanowił więc dolożyć różnicę między ceną składowania w dawnym miejscu i obecnym. Pociesza nas tylko to, że w tym czasie produkujemy śmieci mniej, nie ma bowiem popiołów i żużla. Z drugiej strony odległość do Czmońca jest znacznie większa niż na poprzednie wysypisko i dowożenie śmieci jest trzykrotnie droższe.

Wyciągamy stąd naukę na przyszłość, że nowe wysypisko musi być użytkowane oszczędnie, aby nie zostało zbyt szybko wypełnione. Musimy pamiętać o kosztach budowy, o wzrastających kosztach dowozu i składowania śmieci.

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest segregowanie śmieci, co pozwoli wyspecjalizowanym firmom zbierać stłuczkę szklaną, metale, papier i wówczas składować się będzie jedynie te śmieci, których już w inny sposób nie potrafimy zagospodarować.

Większość naszych mieszkańców korzysta z usług Przedsiębiorstwa Komunalnego, ale są i tacy, którzy zaśmiecają lasy i drogi, podrzucają swoje śmieci sąsiadom lub wrzucają je do koszy na ulicach. Jednym z sensownych rozwiązań tego problemu jest samoopodatkowanie się mieszkańców. W Komornikach tak uczyniono. Miesięcznie każdy mieszkaniec płaci 1 zł.

Koszty są precyzyjnie skalkulowane i teraz śmieci są regularnie wywożone do wysypiska wybudowanego wspólnie z Dopiewem. Śmieci są segregowane i te, które nadają się do zagospodarowania są zbierane w workach foliowych.

Taka organizacja usuwania śmieci jest możliwa jednak jedynie po przeprowadzeniu referendum. Wielu mieszkańców naszej gminy nie ma wyrobionego zdania na ten temat. Potrzebna jest tutaj akcja propagandowa. Jeżeli zdrowy rozsądek zwycięży, wtedy wywóz śmieci będzie już zapewniony przez służby gminy, albo zlecone przez gminę oferentowi wybranemu w drodze przetargu. Segregacja śmieci zapewni wywożenie na wysypisko znacznie mniejszej ilości śmieci. Oczywiście sprawa odbioru śmieci będzie musiała być precyzyjnie przemyślana aby uniknąć uchybień, a o ile takie się zdarzą - natychmiast je usuwać.

Po dodatkowe informacje udaję się do dyrektora Przedsiębiorstwa Komunalnego w Mosinie, pana Jana Piecka, który ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa na Gołecinie w Poznaniu, a następnie Akademię Rolniczą. Poprzednio pracował jako dyrektor do spraw technicznych w POMie w Śremie.

- Czy wszyscy właściciele posesji w Mosinie mają pojemniki na śmieci?

- Tylko 40%. Są rodziny, które oświadczają, że śmieci nie produkują. To przecież absurd! Domy przy niektórych ulicach (dyskretnie pominę jakich, choć pan dyrektor wymienił je dokładnie), zwłaszcza na skraju miasta nie mają pojemników, natomiast okoliczne lasy są w okropny sposób zaśmiecone. W stronę Sowińca zrobiono sobie wysypisko na łąkach, niektórzy zrzucają śmieci na środkudrogi i trzeba jechać przez pole. 1/3 miasta nie jest obsługiwana przez nasze przedsiębiorstwo.

- Może odstraszaają zbyt wysokie koszty wywozu śmieci?

- Nasze przedsiębiorstwo nie jest nastawione na osiąganie wysokich zysków. Koszt zakupu jednego pojemnika w zależności od rodzaju wynosi 40 do 60 zł. Są też pojemniki własnej produkcji, solidne, ale nie efektowne po 37 zł.

Za opróżnienie małego pojemnika pobiera się 3,5 zł, za duży 20,7 zł, a ponieważ w tym ostatnim mieści się 10 pojemników małych - zatem są bardziej opłacalne. Duże 8 metrowe pojemniki umieszczone są w szkołach, prywatnych zakładach. Ich opróżnienie wraz z opłatą za wysypisko wynosi 60 do 70 zł.

Harmonogram wywozu śmieci umieszczony jest w „Biuletynie Mosińskim”. Zasadniczo usuwa się śmieci co 2 do 3 tygodnie. Opróżnia się też pojemniki na wezwanie telefoniczne, ale tylko wtedy, gdy nasz wóz jest w pobliżu.

W 1994 roku wywieźliśmy 562 m³ luzu, 19 tysięcy małych pojemników i 2800 dużych.

- Teraz na wysypisku w Czmońcu będą wysokie opłaty...

- Na nowym wysypisku w Srocku też będzie zainstalowana waga i opłaty pobierane od tony wrosną. Niezbędne jest sortowanie śmieci. Tak jest na Zachodzie, np. w Bunschoten poniżej rampy umieszczono szereg pojemników „w gwiazdę” umożliwiając segregację śmieci. Pojemniki stoją niżej i łatwo je zapełnić.

Na placu „komunalni” będzie w najbliższym czasie zainstalowany pojemnik, do którego będzie można wrzucać makulaturę.

SURMET przyrzeka zainstalowanie w Mosinie 6 pojemników na stłuczkę szklaną. Przedsiębiorstwo to zamierza też zorganizować zbiórkę złomu.

Pół wieku w służbie społeczeństwu

Dnia 8 czerwca br. odbyło się w „Morenie”, w wąskim gronie zebranie, dla upamiętnienia 50-letniego okresu dziejów „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Mosinie.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Marian Strenk powitał Panią Prezes Janinę Stelmach, pracowników oraz władze m.in. burmistrza Jana Kałuzińskiego, przewodniczącego Rady Jacka Szeszule, prezesa Banku Henryka Kołtoniaka, dyrektora Banku Spółdzielczego Przemysław Pilańskiego, dyrektora Domu Kultury Andrzeja Kasprzyka, dyrektora WODZ Andrzeja Pawłowskiego.

W krótkim przemówieniu Pani Prezes oświadczyła, że „Społem” od początku współpracuje z Bankiem Spółdzielczym zapisując razem kartki historii spółdzielczości na naszym terenie. Od wielu też lat ma bliskie kontakty z Wojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Zawodowego, przygotowując do zawodu młode kadry.

6 czerwca 1945 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Organizacyjne, na którym powołano Spółdzielnię Spożywców „Jedność” w Mosinie. Była to w owym czasie jedyna spółdzielnia na tym terenie.

W latach 52-53 nastał okres dyrygowania spółdzielczością, nie doceniono spółdzielczej formy gospodarowania i uważano ją za zbędną konkurencję dla handlu państwowego, zepchnięto do roli narzędzia w aparacie dystrybucyjnym. Wyeliminowano nazwę „Społem” dzięki czemu wykreślono ją z Międzynarodowego Związku Spółdzielni. Nazwę przywrócono co prawda w roku 57, ale do Związku przyjęto z powrotem dopiero w roku 65.

Od roku 1956 nastąpiło ożywienie działalności społecznej i samorządowej. Wyszła ustawa regulująca współdziałanie spółdzielni z organami władzy państwowej. Nastąpiło łączenie spółdzielni w miastach powiatowych z tymi, które nie były siedzibą powiatu, dzięki czemu przez 11 lat spółdzielnie w Mosinie i Puszczykowie funkcjonowały razem.

Przełom nastąpił w lipcu 75 roku i związany był z reorganizacją spowodowaną nowym podziałem administracyjnym Państwa. Rejon „Społem” w Mosinie usamodzielniał się i działał jako „Społem” Woj. Spółdzielni Spożywców w Poznaniu oddział w Mosinie.

W następnym roku, w ramach reformy handlu wewnętrznego, potencjał gospodarczy naszej spółdzielni został znacznie uszczuplony, bowiem do pionu państwowego oddano 7 sklepów branży przemysłowej, co w znacznym stopniu obniżyło rentowność Oddziału. Mimo tego był to okres stabilizacji i rozwoju. W 1977 roku przekazany został do użytku duży obiekt handlowy „Supersam”.

W latach 82-83 widoczny był już kryzys gospodarczy. Spółdzielnie wojewódzkie upadły, powołano „Społem” Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Mosinie. Pod-

stawowym błędem tego okresu było przeznaczanie zysków na modernizację obiektów dzierżawionych zamiast na inwestycje. Zemściło się to w latach 90-91. Po wypowiedzeniu dzierżawy oddano w ręce właścicieli obiekty wyremontowane, rozbudowane, a otrzymano jedynie niewielki odsetek poniesionych nakładów.

W 1990 roku została zlikwidowana działalność usługowa.

Zmiany w gospodarce, zmierzające do prywatyzacji, zostawiają spółdzielczość na boku, a ta przecież powstawała i rozwijała się właśnie w gospodarce rynkowej.

Spółdzielczość jest nie tylko przedsiębiorstwem handlowym ale i ruchem społecznym. W tej chwili dbamy o utrzymanie majątku i troszczymy się o miejsca pracy.

W 94 roku nastąpiła modernizacja prawa spółdzielczego i są przygotowania do Kongresu Polskiej Spółdzielczości.

39 sesja ONZ mówi o wielkiej roli spółdzielczości w dzisiejszym świecie i ustanawia 1 sobotę lipca jako dzień spółdzielczości.

Pan Burmistrz życząc sukcesów i wręczając kwiaty na ręce p. prezes oświadczył, że troską władz gminy jest utrzymanie dla naszej wspólnej ojczyzny wszystkiego co dobre. Czasy obecnie są dla spółdzielni bardzo trudne, bo bardzo wzrosła konkurencja, a przecież przez długi czas spółdzielnia była właściwie jedynym dostawcą artykułów pierwszej potrzeby. Mimo trudności spółdzielnia ostała się i powoli odzyskuje teren. Władze w miarę możliwości, zgodnie z prawem, starają się załatwić dla niej wszystkie prawa własności.

Prywatne przedsiębiorstwa nie interesuje w tej chwili kształcenie przyszłego pokolenia. Handel prywatny odrzuca ofertę kształcenia nowych kadr dla handlu, natomiast tego obowiązku nie zrzuca z siebie spółdzielczość.

Pan Kołtoniak wspominał z rozrzewnieniem początkowe lata działalności Spółdzielni. Przypominał, że w tamtych czasach były wydawane członkom książeczki, w których zapisywano kwoty zakupu i na podstawie rocznego podsumowania były wypłacane dywidendy. Stwierdził, że burmistrz jest przyjacielem spółdzielczości i życzył odbudowania dawnego potencjału.

Dyrektor WODZ dodał, że ta handlowa instytucja jest też instytucją wychowawczą. PSS w Mosinie i Puszczykowie wychowały olbrzymią armię sprzedawców i to nie tylko tych, którzy pracują tam na co dzień, ale również tych, którzy odbywają praktykę w innych sklepach. Dzięki „Społem” ranga tych egzaminów jest wysoka.

W imieniu czytelników Redakcja „Biuletynu” dołącza również serdeczne życzenia: Niechaj ta zasłużona dla naszej Gminy placówka rozwija się i doczeka jubileuszu „100 lat”.

Z.M.



Jaśniej o prądzie?

W wielu miejscach naszej gminy istnieje niedobór mocy elektrycznej. Ogranicza to w znacznym stopniu możliwość korzystania z urządzeń elektrycznych w gospodarstwach domowych, a przede wszystkim uniemożliwia prowadzenie działalności gospodarczej, która w wielu przypadkach jest bardzo energochłonna. Przeznaczając z budżetu gminnego pewne środki na inwestycje energetyczne powodujemy, że Zakład Energetyczny jest zobowiązany wspomóc te inwestycje własnymi środkami, nie mniejszymi niż gminne.

Urząd Miasta zawarł umowę z Zakładem Energetycznym w Poznaniu na inwestycyjne prace energetyczne. Umowa zakłada, że gmina jak i Zakład Energetyczny wydadzą każde w bieżącym roku po 120 tys. złotych na te inwestycje.

W roku bieżącym mają być zrealizowane:

1. Trafostacja słupowa w Daszewicach. Inwestycja jest niezbędna dla dostatecznego zabezpieczenia potrzeb budowanej szkoły podstawowej a zarazem polepszy zaopatrzenie części mieszkańców Daszewic.

2. Trafostacja przy ul. Leszczyńskiej i Jasińskiego w Mosinie, dla lepszego zasilania odbiorców z tego terenu.

3. Trafostacja w Krośnie. Jest ona konieczna dla rozwijającego się rzemiosła. W kosztach tej inwestycji partycypują również okoliczni rzemieślnicy. Ich wkład to 16 tysięcy złotych na budynek trafostacji.

W budżecie gminy na cele energetyczne zabezpieczono 200 tys. złotych. Pozostałych 80 tys. złotych zostanie przeznaczonych na modernizację dotychczasowego oświetlenia, na dokumentację techniczną dotyczącą modernizacji zasilania wsi Krosinko od strony Dymaczewa. Ta koncepcja jest uzgodniona z Zakładem Energetycznym i można przystąpić do projektowania. Potrzeby gminy w tym zakresie są ogromne. Dynamicznie rozwijające się rzemiosło i budownictwo mieszkaniowe, planowane nowe osiedle przy ul. Krasickiego i przy ul. Gałczyńskiego stawiają kolejne zadania inwestycyjne związane z energetyką. Tylko wspólna troska Urzędu Miasta i Zakładu Energetycznego może zapewnić mieszkańcom dostateczne zaopatrzenie w prąd.

B.J.

Szczególny rok

Bieżący rok, pięćdziesiąty od zakończenia wojny, jest jubileuszowo urodzajny. Odbudowę życia po wojnie wielu ludzi zaczynało od założenia rodziny. I wielu z nich doczekało złotego jubileuszu. Nie jest to częsta uroczystość w społeczeństwie, którego średnia długość życia ma tendencję malejącą.

Dlatego ze szczególną satysfakcją odnotowujemy Jubileuszowe Pary Małżeńskie z naszej Gminy. Tej pięknej rocznicy doczekali Państwo:

1. Dominiak Antoni i Franciszka Mosina, ul. Leśna 29
2. Sroka Władysław i Marianna Mosina, ul. Czarnokurz 29
3. Brychcy Zygmunt i Helena Mosina, ul. Chopina 48
4. Niewiadomski Adam i Helena Mosina, ul. Dworcowa 6c/3
5. Kaczmarek Bronisław i Kazimiera Mosina, ul. Mostowa 3
6. Bzdenga Marian i Zofia Mosina, ul. Krotowskiego 16
7. Słowik Adam i Anna Mosina, ul. Krotowskiego 16
8. Drzymała Feliks i Marta Mosina, ul. Leszczyńska 18
9. Rembowski Marian i Helena Mosina, ul. Leszczyńska 103
10. Chrabąszcz Stefan i Irena Mosina, ul. Podgórna 14
11. Rogal Stefan i Władysława Mosina, ul. Słoneczna 21
12. Gebel Stefan i Władysława Mosina, ul. Świerkowa 20
13. Matuszewski Stanisław i Teodora Mosina, ul. Śremska 34
14. Andrzejewski Stanisław i Zofia Mosina, ul. Wiatrowa 6
15. Rynkowski Józef i Czesława Mosina, ul. Wysoka 25
16. Przymuszała Alfons i Janina Mosina, ul. Poznańska 14
17. Waligórski Franciszek i Marianna Mosina, ul. Sosnowa 10
18. Hyżak Czesław i Maria Mosina, ul. Cisowa 3
19. Małecki Antoni i Karola Mosina, ul. Reja 5
20. Błachowski Stanisław i Maria Mosina, Pl. 20 Października 10
21. Kosse Tomasz i Monika Mosina, ul. Mickiewicza 28
22. Napierała Józef i Agnieszka Mosina, ul. Krosińska 9
23. Roeske Feliks i Stanisława Mosina, ul. Mickiewicza 38
24. Potocki Leon i Antonina Mosina, ul. Sowiniecka 46c/28
25. Grześkiewicz Bronisław i Czesława Mosina, ul. Marcinkowskiego 13
26. Jankowiak Jan i Stanisława Babki 17

27. Grajczyński Jan i Pelagia Czapury, ul. Dolna 9
28. Deierling Henryk i Jadwiga Czapury, ul. Poznańska 16
29. Stachowiak Stanisław i Leokadia Czapury, ul. Poznańska 46
30. Włodarczak Jan i Kazimiera Czapury, ul. Poznańska 121
31. Włodarczak Alojzy i Nina Wiórek, ul. Bankowa 10
32. Sobieski Józef i Cecylia, Pecna, ul. Ogrodowa 11
33. Michalski Mieczysław i Józefa Pecna, ul. Dębowa 1
34. Tomczak Teodozy i Janina Pecna, ul. Główna 45
35. Łukasik Jan i Stanisława Pecna, ul. Sosnowa 5
36. Żabiński Julian i Anna Pecna, ul. Dworcowa 7
37. Niemczal Józef i Marianna Daszewice, ul. Poznańska 39
38. Wójcik Stanisław i Helena Krosinko, ul. Ogrodowa 11
39. Białas Edward i Leokadia Krosinko, ul. Ogrodowa 1
40. Michałowski Hieronim i Elżbieta Mieczewo, ul. Szeroka 13
41. Kurek Leon i Kazimiera Mieczewo, ul. Rogalińska 4
42. Górnaczyk Stanisław i Marianna Krosno, ul. Leśna 14
43. Łuczak Leon i Czesława Rogalin, ul. Mosińska 1
44. Pajzert Ludwik i Helena Drużyna 14

Z pełnym szacunkiem dla wszystkich Państwa i ich osiągnięć w życiu, serdecznie życzymy pociechy z dzieci i wnuków, życia bez kłopotów, a nade wszystko zdrowia, które pozwoli doczekać następnej rocznicy. Dla jednych z Państwa życzenia te są spóźnione, dla innych nieco przedwczesne. Dla wszystkich jednakowo serdeczne.

JUBILEUSZE PRACY

W jubileuszową tematykę wpisują się również panowie: inż. Andrzej Tomikowski, dyrektor Swarzędzkich Fabryk Mebli obchodzący jednocześnie: 25-lecie pracy w SFM, 20-lecie pracy w Mosinie i 10-lecie dyktowania tutaj, oraz pan Stanisław Wiśniewski, legenda mosińskiego Zakładu SFM, który obchodzi 35-lecie pracy w jednej fabryce.

Obu Panom życzymy wielu osiągnięć w pracy, dobrej kondycji Swarzędzkich Fabryk, którym oddali tyle swoich lat i wszystkiego najlepszego w życiu osobistym.

T.K.

To było piękne widowisko

I od razu trzeba wyrazić żal, że obejrzało je tak niewielu ludzi. A szkoda. Bo program zaprezentowany 26 maja na Rynku przez zespół „The Rejoice Singers” z holenderskiego miasta Hardervijk, był naprawdę wspaniały.

60-cio osobowy zespół wokально-instrumentalny prezentował profesjonalny poziom wykonawczy: pięknie i czysto śpiewali utwory zespołowe, którym często towarzyszyli soliści oraz własny zespół instrumentalny. Urzekał ży-

wiołowy rytm i świetne wycucie muzyki gospels. Niebiesko-czerwono-białe stroje nie pozostawiały wątpliwości, że jest to zespół z Holandii.

B.J.

Zmagania mózgów

Mamy w Gminie sporo młodzieży, której zmagania konkursowe przebiegają w ciszy sal przedmiotowych i przy stolikach egzaminacyjnych. Pod opieką nauczycieli nie liczących godzin nie opłaconych, (bo zajęć pozalekcyjnych praktycznie nie ma), przygotowują ponadprogramowy materiał z wybranych przedmiotów.

Ci uczniowie od eliminacji szkolnych, przez rejonowe, dochodzą do wojewódzkich finałów.

Udział poszczególnych szkół w tym zakresie przedstawia się następująco:

W Szkole Podstawowej Nr 1 w konkursach wiedzy uczestniczyło 74 uczniów, z tego: 39 z j. polskiego, 16 z matematyki, 8 z geografii, 6 z historii, 2 z biologii, 3 fizyki.

Do eliminacji wojewódzkich przystąpił jeden uczeń **Sebastian Lisiecki** i został podwójnym laureatem: z geografii, przygotowywany przez panią **Manuelę Kolendowicz** i z historii pod kierunkiem pana **Marka Dudka**.

Ponadto szkoła zgłosiła 17 uczniów do Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”, gdzie wyróżniono czterech przedstawicieli klas czwartych: **Joannę Król**, **Magdalenę Maćkowiak**, **Huberta Rothe** i **Pawła Przybyła**.

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Mosinie. W olimpiadach i konkursach przedmiotowych brało udział 95 uczniów: z j. polskiego 23, z chemii 13, z matematyki 23, z historii 10, z biologii 19, z wiedzy i umiejętności technicznych 8.

Szkoła była reprezentowana we wszystkich rejonowych eliminacjach przedmiotowych. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się 12 uczniów.

Najwyższe osiągnięcia uzyskali miłośnicy języka ojczystego - sześcioro zakwalifikowało się do finałów wojewódzkich: **Ewa Dominiak**, **Luiza Klebba**, **Sylwia Zaporowska**, **Ewa Tomczak**, **Monika Stawna** i **Tomasz Woźniak**.

Laureatką konkursu wojewódzkiego została **Monika Stawna** przygotowana przez panią **Genowefę Mięzał**, z pozostałymi finalistami pracowały panie: **Katarzyna Jóźwiak**, **Maria Woźniak**, **Katarzyna Kołtoniak** i **Lucyna Leśniewicz**.

W konkursie biologicznym do eliminacji wojewódzkich doszli: **Urszula Bartkowowiak**, **Monika Jankowska** i **Anita Wajnert** - wszyscy przygotowani przez panią **Halinę Łukasiewicz**.

W gronie finalistów wojewódzkich z wiedzy i umiejętności technicznych znaleźli się **Zaneta Nowakowska**, **Patrycja Łuszczynska** i **Joanna Kramarska** - uczniowie pani **Beaty Cieślewicz**.

Szkoła Podstawowa w Czapurach. Do konkursów wiedzy stanęło razem 22 uczniów:

z matematyki 8, z fizyki 3, z biologii 11. W eliminacjach rejonowych szkołę reprezentowało 9 uczniów. (Choroba polonistki była powodem braku uczestników w konkursie j. polskiego).

Szkoła Podstawowa w Pecnej. W konkursach wiedzy wzięło udział 13 uczniów: 5 z j. polskiego i 8 z matematyki. Ponadto szkoła zgłosiła 49 uczniów do konkursu matematycznego „Kangur”. Troje z nich otrzymało ponad 100 pkt i w nagrodę pojedzie na pięciodniową wycieczkę do Zakopanego: **Michał Bereta**, **Barbara Nowicka** i **Piotr Sternal** - wszyscy z klasy czwartej.

Ze Szkoły Podstawowej w Rogalinie jedna uczennica wzięła udział w konkursie biologicznym.

Szkoła Podstawowa w Rogalinie w konkursach wiedzy reprezentowało 9 uczniów: 7 z j. polskiego i 2 z matematyki. Ponadto w „Kangurze” uczestniczyło 39 uczniów. Najlepsi: **Albert Waligóra** i **Michał Kuźma** pojedą na wycieczkę do Zakopanego.

Nietrudno było wypisać wszystkie powyższe nazwiska. Prawie wyliczanka. Ale za tymi danymi mieszczą się setki godzin pracy samodzielnej i z nauczycielem, ogromne poświęcenie obu stron uczącej i uczącej się, a nade wszystko chęć zgłębienia wiedzy.

Zdobywcom laurów najwyższych i tym, którzy zakończyli walkę na niższym poziomie, gratulujemy.

A wszystkim wychowawcom i dzieciom po pracowitym roku życzymy udanych, słonecznych wakacji i dobrego wypoczynku.

TK.

URODZAJ TALENTÓW

Dzieci a już poeci

Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu jest organizatorem Biennale Sztuki dla Dziecka. Tegoroczne jubileuszowe X Biennale stało się okazją do wydania zeszytu „Warsztatów literackich”. I nie byłoby w tym nic dla nas szczególnie gdyby nie jego zawartość. Na dziesięciu stronach - od 5 do 15 - drukują swoje wiersze dzieci z Mosiny i Pecnej: **Ania Marciniak**, **Ania Cicha**, **Marta Chrabąszcz**, **Marta Kuśnierz** i **Filip Orsztynowicz** - wszyscy z klasy piątej Szkoły Podstawowej Nr 2 oraz **Kasia Woźniak** z klasy piątej i **Agnieszka Naskręt** z klasy siódmej Szkoły Podstawowej w Pecnej. Te dzieci zostały zaproszone w dniu 5 czerwca br. do Teatru „Maska” w Poznaniu, gdzie uczestniczyły w Mityngu Poetyckim i tam wręczono im

tomik poezji zawierający ich wiersze.

Forma literacka ich poezji dojrzała w trakcie warsztatów prowadzonych przez poznańską poetkę panią **Krystynę Miłobędzką**. A stało się to za sprawą naszej Biblioteki, która od 1983 r. organizowała wspólnie z polonistami szkół podstawowych konkursy literackie (co dwa lata). Wtedy wyszło na jaw, że są wśród nas dzieci które piszą do szuflady, mają talent zasługujący na uwagę.

Fachowej pomocy udzielił Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży, który sfinansował warsztaty literackie dla siedmiorga dzieci i od listopada ub. roku do kwietnia bieżącego, dzieci spotykały się w Bibliotece z panią **Miłobędzką**, która na

dokończenie na str. 9

dokończenie ze str. 8

zajęciach „zabawą w wiersze” oswajała dzieci ze słowem, „materiałem do lepienia, budowania, szycia wierszy”. Pani Miłobędzka w przedmowie do zeszytu „Warsztatów literackich” napisała o tych spotkaniach: „To były dobre warsztaty. Przede wszystkim dzięki naturalnej wartości dziecka. Ale także dzięki ich zainteresowaniu taką zabawą w pisanie”.

Dobre warsztaty owocują dobrymi wierszami. Oto dowód. Wybraliśmy tylko dwa (ciągly nadmiar materiałów i brak miejsca), ale zapewniamy, że wszystkie są piękne i ciekawe, co można sprawdzić w Bibliotece Miejskiej. Aniom, Martom, Agnieszce i Filipowi dziękujemy za piękne wiersze i gratulujemy sukcesu literackiego.

Słowa uznania dla pań z Biblioteki i Krystyny Miłobędzkiej za dobry pomysł i jego skuteczną realizację.

Anna Marciniak, kl. V

Wiosna

To słowo kojarzy mi się z miłością
dojrzewającą wiosną
jest wiosna już dojrzała
i jest wiosenka mała
a z pąka przemienia się w kwiat
wiosneczka cała
nawet rumianek wiosenny
mówi, że spiękniała
A po wiosennej łące
wiosłuje wiosłami w łódce
drobna myszka szara
która dała do słowa tego
duże W - z niczego
A na wiosennym żdźbale trawy
siedzi konik polny, kulawy
On też wyraz urozmaicił
i i i o tutaj dorzucił
I nagle wio już ktoś zanucił
to żółta pszczołka
na wiosennym bratku siedziała

i też tu s i n dodała
Aż nagle przyleciał motyl mały
i wiosenne a utkał z nici
Powstała wiosna smukła
a za znak swój przyznała
topole strzelistą i wierzbę rozłożystą
Teraz już wszystkie wiosny
wiosenki, wiosneczki
wiosenne piosneczki
wiosenne igiełeczki
wiosenny, wiosenna, wiosna
cieszą się bo nadeszła
pora radośna
Przyszła wiosna
kojarząca się z ptakami
i polnymi świerszczami

Anna Cicha, kl. V

Rozmowa z chmurką

O! Jak ładnie dziś wyglądasz!
Takaś biała i puszysta.
Może się zamienisz w statek?
Ach! Jak ślicznie ci to wyszło!
Teraz w ptaka, teraz w kwiaty,
teraz w prosię, teraz w gruszkę
i w motyla i w samolot...
Och! przepraszam ciebie bardzo!
Pewnie mocno się zmęczyłaś?!

To dobranoc i odpocznij
Zobaczymy się znów jutro!

Filip Orsztynowicz, kl. V

Kamień

Jestem sobie kamień
małomówna kreatura.
W człowieka mnie zamień,
albo chociaż w kangura,
żebym już nie musiał
siedzieć w jednym miejscu
lecz mógł sobie skakać
po kwiecistym kobiercu,
zobaczyć siedem cudów świata,
a potem nauczyć się latać.

Malują też

I to bardzo pięknie. Sprawdzianem są coroczne plenery organizowane przez Ogólnokrajową Pracę Pozaszkolną. Tegoroczny wiosenny odbył się 10 czerwca w Jeziorach, na terenie dyrekcji Wielkopolskiego Parku Narodowego. Zgromadził 12 uczestników z Gminy: od pierwszej do ósmej klasy. 50 najlepszych, nagrodzonych prac, po zinventaryzowaniu i oprawieniu, pozwoli zorganizować wystawę w Jeziorach, a później w Mosinie.

Wśród nagrodzonych malarzy znaleźli się: ze szkoły w Pecnej: Patrycja Plucińska, Łukasz Wancek, Iza Szmigielska; ze szkoły nr 2 w Mosinie: Filip Orsztynowicz, Kasia Filipiak; ze szkoły w Rogalinie: Ola Noskowska, Maja Domagała, Roma Bołoszko, Karolina Adamczyk, Ewelina i Tomek Gintrowicz, Karina Pelczyńska.

Nie sposób wymienić wszystkich. Zapraszamy na wystawę.

Wszystkie dzieci otrzymały słodczyki i soki, a także sporą porcję wiedzy ekologicznej. Przy ognisku mówił ciekawie o przyrodzie leśniczy pan Stefan Jarek, a pod dębem o tym pięknym gatunku opowiadała ze swadą pani dr Alina Zwolska, która podpisywała potem swoją książeczkę „Ekologia na wesoło”, bowiem niektórzy zwycięzcy konkursu tę pozycję otrzymali w nagrodę.

Przedszkolaki nie gorsze

Z okazji Dnia Dziecka spotkały się one z począ Kazimierzy Iłkiewiczówny i muzyką Karola Szymanowskiego na spektaklu „Rubinowe serduszek”. Ponad 60 dzieci żywo odbierało przedstawienie realizowane przez panią Elżbietę Cwalińską z „Eksperymentalnego Teatru Operowego” z Poznania.

I począ i muzyka ambitna. Na takiej strawie duchowej na pewno wyrosną następcy naszych młodych poetów.

T.K.

Potyczki szkolne 94 / 95

W 24 numerze Biuletynu pisaliśmy o półfinałach „Potyczek” wyrażając nadzieję, że w wielkim finale spotkają się dwie mosińskie reprezentacje: Szkół Podstawowych Nr 1 i Nr 2. Rzeczywistość okazała się znacznie wspanialsza, a sama impreza stanowiła niepowtarzalną przygodę dla uczestników i kibiców.

Organizatorem był Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poznaniu. Pierwsze rozgrywki rozpoczęły się w grudniu 1994 r. i stały do nich 120 drużyn z województwa poznańskiego.

Drużynę stanowiło ośmioro uczestników: cztery dziewczynki i czterech chłopców, uczniów klas V-VIII. Przygotowanie drużyny polegało na treningach podnoszących ogólną sprawność fizyczną oraz opracowaniu programu artystycznego (piosenka, taniec itp.) i miało zapewnić dobrą zabawę zespołom walczącym i grupie kibicującej. Same eliminacje były zestawem gier sprawnościowo-siłowych. Imprezy półfinałowe i finał odbyły się w poznańskim Arenie. Do ścisłego finału weszły

4 drużyny ze szkół podstawowych: 43 z Poznania, 1 z Puszczykowa oraz 1 i 2 z Mosiny.

Rozgrywkom w Arenie towarzyszyły liczne grupy kibiców. Wszystko odbywało się w niepowtarzalnej atmosferze: z Mosiny każdorazowo wyjeżdżało około 400 kibiców z obydwu szkół, młodzież i nauczyciele, pociągami, autobusami, z transparentami, gitarami i specjalnie napisanymi piosenkami (szkoła Nr 1 śpiewała tekst pana Jana Gogojowicza do znanej melodii: „Mosina, to mój największy skarb (...) powrócisz, przecież tu twój dom (...) Mosina, Mosina). Mosińska widownia włożyła tyle serca i siły w zdrowy sportowy doping, że reprezentacje naszego miasta nie miały innego wyjścia. Musiały znaleźć się w ścisłej czołówce.

Ostateczną kolejność najlepszych była następująca:

I miejsce SP 42 Poznań

II miejsce SP 2 Mosina

III miejsce SP 1 Mosina

(różnicą tylko 4 punktów!)

IV miejsce SP 1 Puszczykowo

Oto autorzy sukcesu:

drużyna Szkoły Podstawowej Nr 2

Izabela Gierczyk kl. V

Marek Bartkowiak kl. V

Joanna Szymańska kl. VI

Marcin Panek kl. VI

Monika Pońska kl. VII

Damian Mamys kl. VII

Sylwia Zaporowska kl. VIII

Tomasz Grobelny kl. VIII

rezerwowi:

Szymon Woźnicki kl. VIII

Agata Lum kl. VIII

drużyna Szkoły Podstawowej Nr 1

Joanna Lisiecka kl. Ve

Marcin Kaczmarek kl. Ve

Magdalena Kostusiak kl. Vlb

Paweł Stelmazyk kl. VIa

Anna Cholewa kl. VIId

Tomasz Szymczyk kl. VIIf

Ewa Wechczyńska kl. VIIfa

dokończenie na str. 10

dokończenie ze str. 9

Waldemar Nowak kl. VIIIb

Przygotowali ich do zwycięstwa nauczyciele wychowania fizycznego, w SP 2: Aleksandra Bartkowiak, Justyna Górna i Piotr Jakóbczyk; w SP 1: Zbigniew Lisiecki i Jędrzej Pinkowski. Układ gimnastyczny opracowała Wioleta Sarnowska.

Zwycięskie drużyny otrzymały w nagrodę dla każdego uczestnika plecak, słodycze,

kosmetyki i inne drobiazgi, a dla zespołu radiomagnetofon „Nokia” i komplet encyklopedii wydawnictwa Kurpisz - przekazany na użytek SP 2 oraz 16 tomów Encyklopedii wyd. Kurpisz które zasiliły bibliotekę SP 1.

Dobra zabawa, wielość nagród a nade wszystko piękna sportowa rywalizacja SP 1 i SP 2 w imprezie wojewódzkiej i zajęcie prawie równorzędnych miejsc stanowią zakończenie wielomiesięcznej pracy uczniów

i nauczycieli. Nie bez znaczenia było serdeczne zaangażowanie pana Inspektora Oświaty Zdzisława Mikołajczaka i dyrektora ZEAS-u pana Wojciecha Górnego, którzy robili wszystko, żeby jak największa ilość chętnych kibiców mogła uczestniczyć w imprezie.

Wszystkim za wszystko podziękowanie. Dla zwycięzców i ich opiekunów gratulacje.

TK.

Jedzie Mercedes

Urząd Miejski czyni starania, żeby sprowadzić z Bunschoten 9-osobowy, benzynowy Mercedes, który zastąpiłby wysłużoną ledwie żywą szkolną Nysę, będącą na stanie ZEAS-u i dowożącą dzieci z całej gminy do przedszkola integracyjnego.

Bezpieczeństwo przewożonych nią dzieci wymaga zrezygnowania z jej usług.

Na bazie przyjacielskich kontaktów z holenderską gminą istnieje możliwość zakupu Mercedesa (r. 1990) o wartości 17 tys. guldenów z czego gmina płaci 5 tys. guldenów, pozostałą zaś kwotę zebrali holenderscy przyjaciele.

Taka jest wartość tego samochodu. Po załatwieniu formalności celno-granicznych i podatkowych powinien się pojawić w sierpniu na naszych drogach.

Udanej transakcji.

T.K.

Turniej Trampkarzy Młodszych o „Puchar Kuchara”

Mosiński stadion sportowy w dniach 8-10 czerwca br. gościł trampkarzy młodszych z makroregionu północno-zachodniej Polski.

Były to reprezentacje wojewódzkie: Gorzowa, Koszalina, Piły, Poznania i Szczecina. Turniej miał wyłonić drużyną do rozgrywek finałowych w Warszawie. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Koszalina, a potem kolejno: Szczecin, Poznań, Gorzów, Piła. W reprezentacyjnej drużynie Poznania znalazł się zawodnik trampkarzy z Mosiny, Rafał Maćkowiak.

Piłka nożna w naszym mieście ma wielu zwolenników, o czym świadczy ilość drużyn piłkarskich wchodzących w skład MKS „Obra”. Są to drużyna seniorów A klasa juniorzy od 15 do 18 lat trampkarze starsi od 13 do 15 lat tramkarze młodszy do 13 lat zespół „Orlików”

Ten ostatni tworzy zespół około 70 chłopców kopiących piłkę z pasją. Szczególnie cieszy liczne uczestnictwo dzieci i młodzieży. Oni stanowią zaplecze drużyn starszych, wśród których tramkarze starsi zajmują drugie miejsce w Lidze Wojewódzkiej.

B.J.

Rajd Młodzieżowych i Harcerskich Drużyn Pożarniczych

Zorganizowany przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Zarząd Wojewódzki w Poznaniu odbył się 20 maja br. z finałem na mosińskim stadionie sportowym. Uczestniczyło 16 drużyn, które stanęły na dworcu PKP w Puszczykówku. Po zwiedzeniu Muzeum Przyrodniczego, różnymi trasami, przez Wielkopolski Park Narodowy, docierali na stadion sportowy w Mosinie. Tam odbyły się konkurencje sportowo-pożarnicze: „prąd wody z hydronetki”, przenoszenie rannego na noszach, „łańcuch wodny”. Wszystkie drużyny otrzymały upominki za uczestnictwo w imprezie. Wygrali wszyscy uczestnicy - bo ruch na świeżym powietrzu i doskonałe sprawności strażackie były nagrodą dla każdego.

B.J.

Zmagania drużyn ochotniczych straży pożarnych

W dniu 18 czerwca br. na stadionie sportowym w Mosinie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Przechodni Burmistrza Miasta Mosiny. Uczestniczyły wszystkie drużyny strażackie z naszej gminy, a także ze Strykowa i Głuszyny.

Impreza rozpoczęła się przemarszem uczestników wokół stadionu, z udziałem naszej harcerskiej orkiestry. Zawody pożarnicze zostały przeprowadzone bardzo sprawnie. Drużyny młodzieżowe pokazały bardzo wysoki poziom sprawnościowy. Puchar Przechodni Burmistrza trafił do Swarzędzkiej Fabryk Mebli, reprezentowanych przez pięć drużyn. Był to zespół najliczniejszy i bardzo dobrze zorganizowany.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Licznie zgromadzona publiczność, żywo reagowała na zmagania strażaków, co stworzyło wspaniały klimat do rywalizacji i zabawy.

Wykaz dzieci urodzonych w maju 1995 r. - miasto

1. CHUDZIŃSKA KAROLINA ANNA; 2. GRZEMSKA ALEKSANDRA; 3. KONIECZNA MARIKA ANNA; 4. LISIECKI OSCAR PAWEŁ; 5. MANIA BARTOSZ RYSZARD; 6. MATUSZAK KAROL; 7. MARUSZAK KAROLINA; 8. NADOLCZAK PATRYCJA; 9. POCIECHA JAKUB; 10. ROESKE LENA; 11. SOBOLEWSKA JOANNA; 12. TOKARSKI MACIEJ MAREK; 13. TRZESZCZYŃSKA JOANNA; 14. ZYGARŁOWSKI WITOLD JAN; 15. ŚPIĄCZKA EDYTA ANNA

Wykaz dzieci urodzonych w maju 1995 r. - gmina

1. ADAMCZAK MAŁGORZATA MARIA; 2. GLINKOWSKA KINGA; 3. JÓZEFIAK WOJCIECH; 4. KAROLCZUK KAROLINA; 5. KUBIAK KATARZYNA; 6. MACIOSZCZYK DAWID; 7. POGONOWSKI MIKOŁAJ JACEK; 8. RÓŻAŃSKA ANNA; 9. SZELAĞ KAMIL; 10. SZYMANOWSKA NATALIA MARIA; 11. TYLCZYŃSKI MAREK; 12. WALKOWIAK ZUZANNA; 13. WOŹNIAK KAMIL PAWEŁ

Zgony zarejestrowane w m-cu maju 1995 r.

1. Kostrzewa Marian l. 65 Mosina, ul. Chopina 4 30.4.; 2. Krystkowiak Marek l. 33 Mosina, ul. Strzelecka 56 2.5.; 3. Szymański Jan l. 90 Mosina, ul. Konopnickiej 25 30.4.; 4. Styczyńska Katarzyna l. 89-Rogalinek, ul. Mostowa 4 1.5.; 5. Bak Władysława l. 87 Mosina, ul. Łukowa 24 1.5.; 6. Kurniczak Leon l. 83 Poznań, ul. Kwiatowa 7 10.5.; 7. Pietrzak Feliks l. 86 Elizanów gm. Chodow 5.5.; 8. Wenio Marian l. 55 Borkowice 31 9.5.; 9. Adamczak Benedyk l. 40 Dymaczewo Nowe 44 10.5.; 10. Woźniak Jan l. 67 Mosina, ul. Piaskowa 15 13.5.; 11. Raczkowiak Kazimiera l. 74 Babki 24 12.5.; 12. Przeradzki Jan l. 61 Wiórek, ul. Poznańska 39 19.5.; 13. Muszyński Zygmunt l. 62 Środa Wlkp., ul. Różana 8 22.5.; 14. Uciechowski Wojciech l. 46 Mosina, ul. Podgorna 34 25.5.

Małżeństwa zawarte w m-cu maju 1995 r.

1. Grynia Grzegorz Brzezina gm. Środa Wlkp. 20.5. Polak Barbara Mieczewo, ul. Szeroka 11a t

✉ ✉ Z korespondencji do redakcji ✉ ✉

Po sesji rady w miesiącu lutym br. jedna z Pań miała pretensje do pewnego radnego, które generalnie brzmiały: „Za nasze pieniądze się wyuczył, a teraz uważa, że inni powinni za studia płacić”.

Otóż w naszej socjalistycznej Polsce wygląda to tak, że jeden tatuś wysyła syneczka na studia, a drudzy ojcowie wysyłają swoich synów do pracy, gdzie ci są obciążani podatkami po to, aby ten pierwszy studiował. To jest niemożliwe!

Student, z Mosiny, w trakcie wykładu z ekonomii zadał profesorowi pytanie dlaczego nie wyklada teorii prof. ekonomii Lattera, bądź co bądź zdobywcy nagrody Nobla? Wykładowcy wyraźnie podniosło się ciśnienie i wyjaśnił: „Gdyby były niskie podatki, to Ciebie nie byłoby na studiach”. Student spokojnie odpowiedział: „Mój kolega na tym samym kierunku studiuje prywatnie i płaci 2.400.000 zł miesięcznie. Gdyby mój tata nie był obciążany nadmiernymi podatkami byłby też w stanie finansować moje studia”.

F.K.

Spotkanie po dwudziestu latach

Dnia 3 czerwca 1995 r. spotkali się absolwenci klasy VIIIA Szkoły Podstawowej nr 1 z roku 1975. Koleżeńskie spotkanie po latach z gronem nauczycielskim było nad wyraz udane. Szampańska zabawa w radosnym nastroju trwała do białego rana.

Uczestników spotkania dekonspiruje załączne zdjęcie.

J.D.Sz.



Sprostowanie

W majowym Biuletynie chochlik drukarski „narozrabiał” w datach. Powinno być: zdobycie Monte Cassino 18 maja 1944 r., drugi rozbiór Polski 1793 r., a trzeci 1795 r.

Uwaga przedszkolaki!

W czasie ferii przedszkola pełnią służbę w następujących terminach:

od 1 do 15 lipca Przedszkole Nr 3 ul. Topolowa
od 17 do 30 lipca Przedszkole Nr 4 ul. Kolejowa
od 31 lipca do 13 sierpnia Przedszkole Nr 1 ul. Szkolna

od 14 do 31 sierpnia Przedszkole Nr 2 ul. Powstańców Wielkopolskich

Dyżury w szkołach

W każdy czwartek w godz. od 10.00 do 12.00 pełnione będą dyżury w szkołach podstawowych Gminy.

W następnym numerze między innymi:

- materiały dotyczące kontroli dokonanej w Urzędzie Miejskim przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Poznaniu;
- odpowiedź burmistrza na wyniki konkursu;
- uściślenie kosztów budowy sieci szczegółowej kanalizacji i sposobu ich obniżenia.

UWAGA! HURTOWNIA „REAL”

Została przeniesiona z ul. Cisowej
do Księgarni - na Pl. 20 Października 27.

Tel. 132-336

**Czynna w godz. 9.00 - 18.00
w Soboty 9.00 - 13.00**

ZAPRASZAMY!

- Płytki ceramiczne - OPOCZNO, włoskie, niemieckie, Farby, Lakier, Artykuły malarskie,
- Kleje do płytek, fugi, masy
- Wełna mineralna, styropian PS-15, PS-20
- SYSTEM OCIEPLEŃ domów metodą lekką - pelen asortyment materiałów, doradztwo
- Tynki szlachetne
- Narzędzia budowlane
- SYSTEM BUDOWY domów, garaży z kształtek styropianowych typu STYROMUR
- informacje, sprzedaż
- Przedgarażowe rynny do odpływu wody odpadowej
- Rury drenerskie PCV

RABATY ILOŚCIOWE ORAZ DLA STAŁYCH KLIENTÓW oferuje

P.U.H. „KOMFORT - SYSTEM” S.c.
ul. Farbiarska 30
MOSINA, tel. 132-331

*Zapraszamy
od pon. - piąt. 9.00 - 18.00
soboty 9.00 - 13.00*

BABKI

Jednostka Wojskowa 2748



Siedzę w skromnym gabinecie naprzeciw podpułkownika Andrzeja Woźniaka, d-cy Jednostki Wojskowej 2748 w Babkach.

- Kiedy związał Pan swoje życie z wojskiem?

- Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego. Urodziłem się w rodzinie wojskowej - ojciec był oficerem WP.

Moja droga życiowa, podobnie jak ojca, była znacząca wieloma przeprowadzkami. Rozpocząłem służbę od wstąpienia do Wyższej Szkoły Oficerskiej Radiotechnicznej, którą ukończyłem w roku 1974. W czasie studiów ożeniłem się. Moje pierwsze miejsce pracy to Chynowo na wyspie Wolin. W pobliżu były zabudowania PGR, ryczały krowy - odludzie. Stamtąd po roku czasu, gdy moja rodzina zdążyła się do mnie sprowadzić, gdy znalazłem mieszkanie i począłem je urządzać, nad-

szedł rozkaz abym przeniósł się do Łeby. Nowa rozłąka z bliskimi.

W Łebie pracowałem tylko przez rok. Nastąpiła w tym czasie reorganizacja województw, wojewoda przejął blok budowany dla kadry. Kiedy dowiedziałem się, że nie mam już mieszkania postanowiłem zmienić miejsce pobytu. Przełożeni wyrazili zgodę i wyjechałem na Rozewie. Tak więc zwiedziłem całe wybrzeże od Świnoujścia po Rozewie. Jednak i tam nie pracowałem zbyt długo, bo przełożeni uznali, że muszę się dokształcać. Zostałem skierowany do Jeleniej Góry na Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerskiego, a po jego ukończeniu objąłem wyższe stanowisko, ale już w Słupsku. Stamtąd dowodziłem pododdziałami na wybrzeżu. Zahaczyłem jeszcze o Wrocław...

Ale to nie koniec mojej perygrynacji. Po zdaniu egzaminów zostałem skierowany do Budapesztu na Akademię Obrony Narodowej. Lata 1985 do 89 to najniepokojszy moment w moim życiu. Przebywałem wreszcie z rodziną!

- Może teraz kilka słów o rodzinie...

- Mam 2 synów: starszego Mariusza i młodszego Damiana. W Budapeszcie chodzili do szkoły rosyjskiej, przy ambasadzie. Starszy zdobył maturę, młodszy ukończył szkołę podstawową. Nauka w szkole rosyjskiej trwa tylko 9 lat. Po powrocie do Polski Mariusz musiał więc przerobić w ciągu jednego roku klasę pierwszą i drugą, w czasie drugiego roku klasę trzecią i czwartą. Obecnie ukończył pomaturalną szkołę ekonomiczną, młodszy uczy się jeszcze. Żona jest dyrektorką w Zespole Szkół Odzieżowych w Poznaniu.

- Z Budapesztu trafił Pan do Poznania?

- Tak, początkowo byłem zastępcą d-cy, a od roku 1985 dowodzę Jednostką, jestem - jak to mówią - „panem na Babkach”.

- Jakie są zadania Jednostki?

- Zabezpieczamy nasze niebo aby nikt obcy tam nie wtargnął, aby można było spać spokojnie. WOP chroną granice lądowe, my pilnujemy, aby intruz nie dostał się na obszar powietrzny naszego kraju.

Drugie nasze zadanie to zabezpieczenie wojsk aktywnych jak pułki lotnicze, pułki raketowe. Podajemy informacje radiolokacyjne, informujemy o tym, co się dzieje w naszych przestworzach.

- Czy większość Jednostki stanowią żołnierze zawodowi?

- Tak. Są to oficerowie po akademiach, po wyższych szkołach oficerskich, młodzi ludzie, którzy stale podnoszą swoje kwalifikacje. Wielu studiuje zaocznie na uczelniach cywilnych na wydziałach elektroniki, informatyki, cybernetyki, telekomunikacji.

Jest też korpus chorążych, którzy legitymują się co najmniej średnim wykształceniem. Przeważnie są to technicy. Młody człowiek

kończy np. technikum samochodowe, wstępuje do szkoły chorążych w Jeleniej Górze i pełni u nas służbę technika na urządzeniach radiolokacyjnych. Zdolniejsi są nawet dowódcami urządzeń.

Mamy tutaj nie tylko wojska radiotechniczne. Są też specjaliści łączności, samochodowi, kwatermistrze. Trzeba przecież prowadzić kuchnię, racjonalną gospodarkę. Jest wreszcie pion techniczny, który czuwa nad sprawnością techniczną sprzętu w Jednostce.

- Jakim sprzętem dysponuje Jednostka?

- Mamy wspaniały sprzęt rodzimej produkcji, niejednokrotnie lepszy niż zachodni, jest go jednak za mało. Spodziewamy się, że otrzymamy również sprzęt zachodni. Do 1979 roku były dostawy urządzeń radzieckich - niestety one się starzeją i brakuje do nich części zamiennych. Nowy sprzęt jest nam bardzo potrzebny - a w budżecie brakuje pieniędzy. Trzeba koniecznie rozwinąć polski przemysł zbrojeniowy.

- Jak przebiega dzień powszedni w Jednostce?

- Dzień pracy różni się od takiego dnia w innych jednostkach intensywnymi zajęciami szkoleniowymi. Są to przeważnie zajęcia specjalistyczne, ale są i ogólnowojskowe: wychowanie obywatelskie, WF, musztra, regulaminy. Zatem oprócz normalnych zajęć wojskowych musimy się szkolić w swoich specjalnościach - każdy, od szeregowca po dowódcę, musi tę wiedzę pogłębiać.

- Czy jest tu taka sama dyscyplina jak w innych jednostkach?

- Dyscyplina musi być wszędzie - to określa regulamin. Na każdym stanowisku jest przełożony i podwładny. Jesteśmy kolegami, ale każdy musi znać swoje miejsce, musi wiedzieć, że to jest dowódca a to podwładny. Musi być wzajemny szacunek: przełożony szanuje podwładnego a podwładny przełożonego i wykonuje jego polecenia. Jednostka to skomplikowana maszyna, w której tryby muszą się ząbać: praca jednego zależy od wykonania pracy przez drugiego.

- Może kilka słów o życiu kulturalnym w Jednostce...

- Mamy zespół estradowy, muzyczny, pracuje biblioteka, która posiada 9 tysięcy tytułów. Jest kierownik klubu żołnierskiego, bibliotekarka. Współpracujemy blisko z Mosińskim Domem Kultury, który w kwietniu zorganizował piękny koncert dla żołnierzy odchodzących do rezerwy. W tym roku wypuściliśmy 2 „pobory” jednocześnie: tych co ukończyli 18-miesięczną oraz 15-miesięczną służbę. Z tego względu praca kulturalna jest prowadzona w mniejszym zakresie.

- Jak się układa współpraca Jednostki z Gminą Mosina?

- Włączamy się chętnie do pewnych prac na terenie gminy. W sobotę otrzymałem podziękowanie od pana dyrektora szkoły w Czapurach za pomoc przy budowie obiektów sportowych. Dla Ośrodka Żeglarskiego, który działa w Mosinie wykonaliśmy pomost. Pomagamy szkole w Daszewicach, ostatnio na Dzień Dziecka ugotowaliśmy dla gości grochówkę. Udzielamy chętnie pomocy, ale bez angażowania środków pieniężnych, bo budżet mamy skromny.

W roku 1990 właściele działek położonych przy rzece Warcie we Wiórku zwrócili się do mnie z prośbą abym wystawił zaświadczenie o szkodliwości promieniowania emitowanego z Jednostki, nie pozwolono im bowiem stawiać tam domów. Ściągnąłem ekipę pomiarową i okazało się, że takie promieniowanie nie występuje, ponieważ Wiórek położony jest poniżej naszego obiektu. Ludziom umożliwiono budowę.

- Czy rodziny żołnierzy mieszkają na terenie Jednostki?

- Po roku 1974 przekwaterowano rodziny, które tu mieszkaly do Poznania. Duża część mieszka na peryferiach Poznania koło lotniska Krzesiny i stamtąd dojeżdża do pracy.

- Dziękuję Panu Pułkownikowi za wywiad i życzę w imieniu czytelników zdrowia, szczęścia w życiu rodzinnym, jak najmniej kłopotów i jak najwięcej sukcesów w pracy zawodowej.

Na terenie Jednostki spotykam panią Teresę Pernal, która od 10 lat pracuje w kasie, jest żoną chorążego, przewodniczącą Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” i równocześnie członkiem Zarządu Głównego tego Stowarzyszenia.

- Jak wygląda codzienne życie żony żołnierza?

- Mój mąż jest zakochany w wojsku. Twierdzi, że gdyby się drugi raz urodził, to znów wybrałby zawód żołnierza. Ale życie żony żołnierza jest trudne. W innych zawodach panowie kończą pracę

dokończenia na str. 13

o 15-tej i wracają na łono rodziny. Nasi mężowie są stale „pod telefonem”. Umawiamy się, że wieczorem pójdziemy do teatru - a tu telefon i nie ma z kim iść.

- Jak działa Stowarzyszenie?

- Organizujemy Dzień Dziecka, Dzień Matki, Noc Świętojańską, Gwiazdkę, spotykamy się z okazji różnych świąt. Wyjeżdżamy do Zamorza koło Pleszewa, robimy wycieczki w „plener”.

Współpracujemy z prezesem Klubu Oficerów Rezerwy, pułkownikiem Karolem Zielonym, który przyjeżdża do naszej Jednostki. Byliśmy niedawno zaproszone na spotkanie z kombatanami w Klubie Garnizonowym na bardzo przyjemny, wzruszający wieczór.

- Czy była jakaś akcja Stowarzyszenia z której Pani jest szczególnie zadowolona?

- W ubiegłym roku zwrócono się do nas z Wrocławia o pomoc dla chłopca chorego na raka kości - syna żołnierza. Zebrałyśmy przeszło 17 milionów. Była zorganizowana zabawa, loteria. Chcę tutaj podziękować za pomoc Swarzędzkiemu Fabrykom Mabli.

Muszę dodać, że wspaniale układa nam się współpraca z Gminą Mosina, z burmistrzem. Rada wsparła nas, gdy obchodziliśmy dwudziestolecie utworzenia Jednostki. Wspólnie organizujemy obóz żeglarski dla dzieci.

- Trzeba więc życzyć spokojnego i uregulowanego życia pod spokojnym niebem.

Opuszczając Jednostkę spotykam starszego strzelca.

- Proszę powiedzieć kilka słów o sobie, w swojej rodzinie.

- Pochodzę z Obornik Wielkopolskich. Urodziłem się w roku 1975. Matka jest krawcową, ojciec na emeryturze - pracował przedtem jako kolejarz. Ukończyłem Zasadniczą Szkołę Zawodową, jestem elektromechanikiem samochodowym. W styczniu zostałem wcielony do wojska i po okresie szkolenia zostałem przeniesiony tutaj.

- Jakie są Pańskie pierwsze wrażenia?

- To dla mnie coś nowego, inny świat, inni ludzie. Życzyłbym każdemu, aby trafił do takiej Jednostki. Jest ostra dyscyplina, ale i życzliwość. Z przepustką też nie ma problemu. Dziś kolega musi wyjechać na rodzinną uroczystość to ja biorę za niego dyżur, w przyszłym tygodniu on bierze za mnie. Przełożeni wyrażają na to zgodę.

- Jak wygląda Pańska służba?

- Jestem kierowcą i do godz. 15. jestem do dyspozycji pana pułkownika. Potem mamy różne zajęcia, przeważnie w hali remontowej.

- A rozrywki?

- Mnóstwo. Jest siłownia, siatkówka, ping-pong, telewizor, video, czasem gramy w karty, czasem czytamy. Nie nudzimy się.

- Oby taki nastrój towarzyszył Panu do końca służby.

✉ Z korespondencji do redakcji ✉

Pani Z.S. z Rogalinka nawiązując do wkładki z nr 23 „Rogalinek, Sasinowo” pragnie przybliżyć postaci pani Marii Maciejewskiej i pana Alojzego Szabelskiego mieszkających w Rogalinku i bardzo z nim związanych.

Pasją pani Marii Maciejewskiej są prace z wikliny. Prócz zwykłych codziennych przedmiotów, wykończone z niej prawdziwe dzieła artystyczne. Dla parafialnego Kościoła zrobiła oryginalny krzyż, który doskonale wkomponował się w jego wnętrze. Wyplata również delikatne małe koszyczki i flakony do suchych bukietów. Pani Maria potrafi wykonać typowe roboty na szydełku i drutach, robi śliczne sztuczne kwiaty. To ona układa wieniec dożynkowy, pogrzebowe oraz plecie piękne girlandy. Jest Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Drugi Głos znad Warty”.

Alojzy Szabelski życie zawodowe związał z Poznańskimi Zakładami Graficznymi. Obecnie, po przejściu na rentę, z całą pasją uprawia swoje „hobby” jakim jest introligatorstwo. Chętnie służy wszystkim, którzy pragną oprawić książki, prace dyplomowe, albumy. Jest niezawodny i rzetelny. W wielu wypadkach umie zaradzić w sytuacjach beznadziejnych „lecząc” rozsypujące się, a cenne dla właściciela, książki.

Jest przewodniczącym Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Drugi Głos znad Warty”, kiedyś był jego prezesem. Blisko współpracuje z księdzem Proboszczem służąc radą w wielu trudnych sytuacjach.

Małżonka pana Alojzego Maria Łucja była długoletnią dyrektorką Domu Opieki dla Dorosłych, który do niedawna jeszcze funkcjonował w pejzażu społecznym Rogalinka.

CZYSZCZENIE

**Oferujemy
po korzystnych cenach
czyszczenie:**

- tapicerki samochodowej
- tapicerki meblowej
- dywanów
- i wykładzin dywanowych
- okien

Profesjonalnym sprzętem
firmy KARCHER
Realizacja usług u klienta
Zgłoszenia pod adresem,
ul. Dębowa 9 Mosina,
tel. 132-258

ZAKŁAD OPTYCZNY

Mosina ul. Niezlomnych 4 — A. Biela
czynny codziennie 9.00 - 17.00 ♦ sobota 9.00 - 13.00

ZAPRASZA DO GABINETU OKULISTYCZNEGO

- realizujemy recepty odpłatnie i dla osób ubezpieczonych
- szkła okularowe wszystkich typów
- oprawy krajowe i zagraniczne
- płyny do pielęgnacji soczewek kontaktowych

GABINET OKULISTYCZNY

czynny codziennie 15.30 - 17.00 ♦ sobota 9.00 - 13.00

Lekarze okuliści przyjmują:

poniedziałek — lekarz B. Knitel 15.30 - 17.00
wtorek 11.00 - 13.00 lekarz E. Ginelli 15.30 - 17.00
środa, wtorek, piątek lekarz E. Ginelli 15.00 - 17.00
sobota lekarz K. Załęcki 9.00 - 13.00

SOCZEWKI KONTAKTOWE

- dobieranie szkieł okularowych
- badanie komputerowe wzroku
- badanie oczu i leczenie
- badanie wzroku dla kierowców

SKLEP Z ARTYKUŁAMI INSTALACJI SANITARNEJ

MOSINA, ul. Krotowskiego 16 (przy parku)
tel. 132-680

*oferuje za gotówkę
i na raty, bez żyrantów:*

- ◆ wanny, zlewozmywaki, umywalki
- ◆ kabiny natryskowe, kompakty w.c.
- ◆ miski ustępowe, brodziki, baterie
- ◆ dolnopłuki, sedesy, wylewki
- ◆ komplety łazienkowe, syfony, zawory kulowe
- ◆ głowiczki, pelratory, filtry do wody, uszczelki oraz wiele innych artykułów instalacji wodnej.
- ◆ płytki ceramiczne

Wystawiamy faktury VAT

Na terenie Mosiny zakupiony towar
dowozimy nieodpłatnie
od pon. - pt. 9.00 - 18.00
sobota 9.00 - 13.00

Życzymy udanych zakupów.

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Mosina, ul. Śremska 14 (budynek starego Ośrodka Zdrowia)

Informacja tel. 136-206

INTERNISTA EKG	- lek. med. Zbigniew Andrusiak specjalista chorób wewn.	pon. 16.00 do 18.00 środa 9.00 do 10.00 czwartek 16.00 do 17.00
OKULISTA	- lek. med. Ewa Ginelli lek. okulista	wtorek 17.00 do 18.00 piątek 17.00 do 18.00
DERMATOLOG	- lek. med. Małgorzata Kopaczyńska specjalista dermatolog	czwartek 17.00 do 18.00
UROLOG	- dr med. Maciej Strzyżowski specjalista urolog	wtorek 15.00 do 16.00
LARYNGOLOG	- lek. med. Stanisław Trąpczyński specjalista laryngolog	pon. 17.00 do 18.00 środa 17.00 do 18.00
PSYCHIATRA	- lek. med. Katarzyna Mazurek	wtorek 16.30 do 18.00
GINEKOLOG	- lek. med. Jacek Nowakowski specjalista ginekolog	wtorek 17.00 do 18.00 piątek 17.00 do 18.00

GABINET PRYWATNY lek. med. Alfred Hess

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY I WENERYCZNYCH

Przyjmuje w czwartki w godz. 16.00 - 17.00
w budynku nowego Ośrodka Zdrowia w Mosinie ul.
Dworcowa 3, pokój 106 tel. 132-411, 132-427, (061)
23-01-63 (domowy)

LECZENIE:

- trądzika młodzieńczego i różowatego
- owrzodzeń podudzi
- łuszczycy i grzybicy skóry i paznokci
- chorób włosów (łupież, wypadanie, przetłuszczanie, rozdawanie, łysienie plackowate)
- chorób alergicznych skóry
- uczuleń na detergenty itp.
- oraz wypryski skóry rąk (egzemy),
- chorób reumatycznych, ropnych i innych.

BEZBOLESNE USUWANIE:

- brodawek zwykłych (kurzajek)
- brodawek łojotokowych (typu starczego)
- brodawek płaskich (młodzieńczych)

ZAKŁAD

**Dezynfekcja
- Dezynsekcja
- Deratyzacja**

*Tępiimy wszelkie
robactwo,
środkami*

niskotoksycznymi.

Skuteczność

gwarantowana.

Mosina tel. 136-049

PŁYTKI CERAMICZNE

LAZIENKI
TARASY
SCHODY
POSADZKI
ELEWACJE

**UKŁADAM
FELICJAN GUZY
MOSINA**

ul. SOWINIECKA 46c /31

Zakład Ubezpieczeń „HESTJA” s.a.

AGENCJA - MOSINA,

ul. Poznańska 11

czynna w godz. 16.00-19.00

Zawieranie ubezpieczeń w zakresie:

mienia, mieszkań, budynków, willi,
domków letniskowych,
odpowiedzialności cywilnej, na-
stępstw nieszczęśliwych wypadków,
rolnicze, wyjazdów zagranicznych, ba-
gażu,
komunikacyjne - OC, AC, NW, (Zielona
Karta - DARMOWA)

- ★ Aparaty fotograficzne — filmy
- ★ Radiomagnetofony
- ★ Gry telewizyjne
- ★ Zegarki
- ★ Firmy CASIO, QQ, Osin
na raty bez oprocentowania
- ★ Artykuły szkolne
- ★ zabawki

poleca sklep
przy ul. Topolowej
vis a vis internatu.

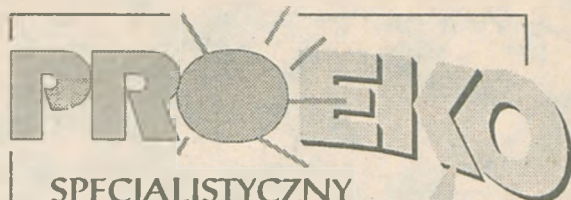
P.W. „BAREX”

oferuje

- ▲ automaty paszowe dla trzody chlewnej (wyk. z tworzywa sztucznego) pojedyncze, podwójne, potrójne
- ▲ paszociągi z blachy ocynkowanej dla prosiąt i warchlaków
- ▲ spawanie stali kwasoodpornych, żeliwa i tworzyw sztucznych
- ▲ wykonawstwo konstrukcji stalowych, wiat, garaży, bram i ogrodzeń

DASZEWICE

ul. Poznańska 87 / 89
tel. 788-361, 788-946



SPECJALISTYCZNY SKLEP POLECA:

- artykuły BEZGLUTENOWE
- artykuły BEZ CUKRU
- artykuły WEGETARIAŃSKIE
- ŻYWNOSĆ BEZ CHEMII
- KOZIE MLEKO

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek: 10-17, soboty: 8-12³⁰

MOSINA ul. MOSTOWA 1.
(parkowanie od strony ul. Łaziennej)

PRZYJMUJEMY ZLECENIA
NA MONTAŻ PŁYT GIPSOWYCH.

P. H. AGROL Oferuje:

- części do ciągników i maszyn rolniczych
- łożyska, paski klinowe, elektrody, opony, sznupek
- akcesoria samochodowe

Mosina, ul. Budzyńska 10
tel. 132-923

w części „Supersamu” przy restauracji „Morena”

Zapraszamy od pon.-pt. 8.00-16.00
w soboty 9.00-13.00

AGROPOL

Mosina, ul. Sowińskiego 22
E.R. Kramek, tel. 132-531

Oferuje:

- Części do ciągników i maszyn rolniczych
- silniki do ciągników w ramach wymiany
- części regenerowane w ramach wymiany
- przyjmowanie zamówień na części z wyprzedzeniem

Dojazd

(za przejazdem kolejowym przy „Barwie” - pierwsza ulica w lewo)

SKLEP „ABM”

oferuje

sortowaną odzież zachodnią

poniedziałek - czwartek	10.00-16.00
piątek	10.00-17.00
sobota	10.00-13.00

KROSNO, UL. GŁÓWNA 25

Opony nowe - osobowe

Stomil - Dębica, Olsztyn Pirelli, Dunlop

Montaż zakupionych opon bezpłatny

Wyważanie komputerowe
Serwis - Wulkanizacja
Mosina, Szosa Poznańska 21
tel. 132-189

czynne 8.00-17.00; soboty 8.00-13.00



62 050 Mosina
ul. Gałczyńskiego 4
(061) 132 153

mgr Józef Piłśnlak

Agencja Pośrednictwa „**RENOMA**”
obróć nieruchomości
oraz obsługa notarialna



POZNAŃ

Agent PZU ŻYCIE S.A.

oferuje:

- ubezpieczenia jednostkowe na życie i renty
- ubezpieczenia grupowe-pracownicze dla firm zatrudn. powyżej 3 pracowników.

MOSINA, ul. Podgórna 25
Tel. 132-868, godz. 16.00-20.00

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64

laryngolog lek. med. Jacek Gracz specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30 piątki 17.30-18.30

internista
i reumatolog EKG lek. med. Zbigniew Nelke specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
poniedz. 16.00-17.00 czwartki 16.00-17.00

chirurg lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00 piątki 16.00-17.00

Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przelyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych, owrzodzeń żyłakowych, urazów kończyn.

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych, ciał obcych, wrastających paznokci.

NAPRAWA I REGENERACJA CHŁODNIC

- chłodnice wodne
- nagrzewnice wszystkich typów
- chłodnice olejowe
- naprawa zbiorników

Usługi z zakresu lotowania miękkiego i twardego oraz drobne prace ślusarsko-spawalnice.

Walenty Maciej Dudziak
62-050 Mosina ul. Gałczyńskiego 11

Sklep odzieżowy Mosina, ul. Garbarska 7

poleca:

Spodnie dla każdego i na każdą okazję
oraz kurtki, żakiety

ZAPRASZAMY

Codziennie od 9.30 do 17.30
w soboty od 9.30 - do 13.00

SKLEP MOTORYZACYJNY

Mosina ul. Niezłomnych 4 (przy kanale)

Poleca fabryczne części do samochodów:

♦ Fiat 126p.

♦ FSO.

♦ Polonez,

♦ Cinquecento

ZAPRASZAMY

CODZIENNIE OD 9.30 DO 17.00
W SOBOTY OD 9.30 DO 14.00

Sklep meblowy „Relax” w Mosinie

*prowadzi sprzedaż
bezpośrednią
i na zamówienie
różnorodnych mebli
po przystępnych cenach
za gotówkę
i dogodne raty.*

Szczególnie polecamy:

- ♦ „Królewskie sypialnie”
- ♦ zestawy wypoczynkowe „Milano”
- ♦ meble kuchenne
- ♦ narożnikowe meble dla jadalni

*Zakupione u nas meble
dostarczamy do domu za darmo.*

Mosina, ul. Topolowa 5A, tel. 106-849
123-659

Naprawa pralek automatycznych wirnikowych, wirówek do bielizny oraz chłodziarek domowych

SYLWESTER LANGE
MOSINA
ul. Słoneczna 17
tel. 132-505

Restauracja „La Paloma”

(dawniejsza „Santa Barbara”)

Puszczykowo, Nowa Słana 34, tel. 133-291

zaprasza od poniedziałku do niedzieli

w godzinach od 9.00 - 23.00